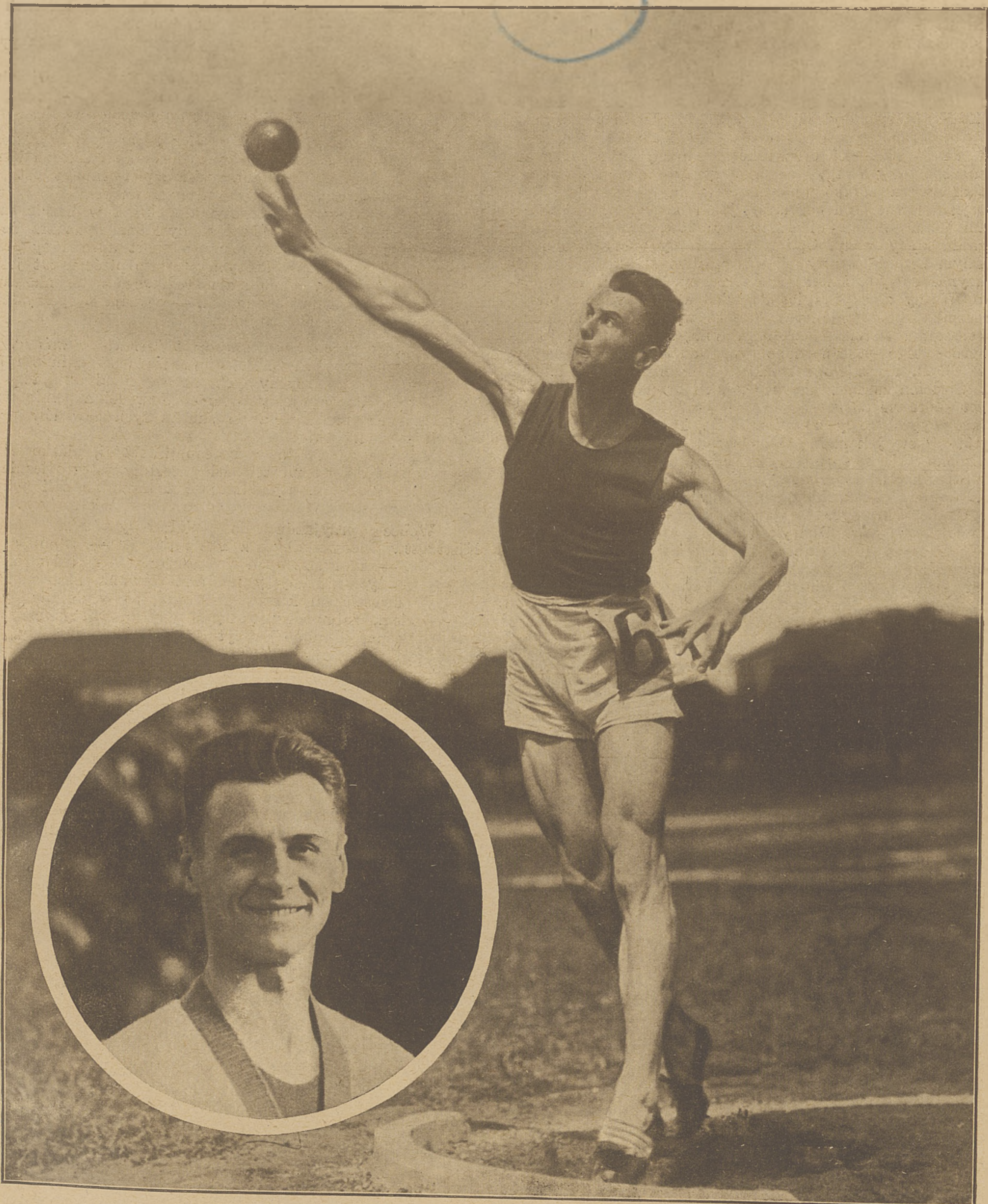
Egzemplarz w prenumeracie. CENA 50 GR.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POSWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 24 (213) ŚRODA, DNIA 17 CZERWCA 1925 ROK V.



Cejzik (Polonia, Warszawa) ustanawia rekord Polski w rzucie kulą, osiągając wynik 12 mtr. 46 cm. Fot. Jan Ryś.

Z życia organizacyjnego.

Uroczystość otwarcia parku Sportowego Robotniczego Klubu „Legia“ w Krakowie odbędzie się dnia 21 czerwca, w niedzielę o godz. 10 rano na terenie położonym na torze powyścigowym, udzielonym przez miasto Kraków w obszarze około 30.000 m. kw., na cele klubu. Uroczystość składa się z dwu części: rano o godz. 10 oficjalne otwarcie Parku przy udziale zaproszonych przedstawicieli władz rządowych, komunalnych, oraz Klubów i Towarzystw Sportowych. Część druga uroczystości rozpocznie się o godz. 3 po południu, a na jej program składają się pokazy lekkoatletyczne R. K. S. „Wolność“ z Podgórza, pokaz boksu i walki francuskiej oraz zawody w piłkę nożną R. K. S. Wolność — R. K. S. Legia. W międzyczasie odbędą się dwa biegi na przełaj: 1) Bieg otwarcia Parku dla wszystkich Towarzystw i Klubów Sportowych (15 nagród) oraz bieg na przełaj dla członków R. K. S. Legia, (3 nagrody).

Ze Związku Narciarskiego. Na walnem Zjeździe delegatów P. Z. N., który odbył się 31 maja w Zakopanem uchwalono i wprowadzono poprawki do statutu Związku, dotyczące stosunku do wojskowości oraz szkół średnich, oraz zmieniono regulamin sportowy o tyle, że w przyszłym sezonie postanowiono podzielić zawodników na możliwie największą ilość klas i kategorji, zarówno śród narciarzy, jak i narciarek, a to w celu umożliwienia większej ilości zawodników, zdobycia nagród i wykazania klasy jazdy. Oprócz tego walny zjazd postanowił w przyszłym sezonie rozgrywać mistrzostwo Polski w konkursie międzynarodowym, zalecając ich rozgrywkę możliwie w Zakopanem. Walny zjazd przyjął do wiadomości wydanie pierwszego rocznika sportowego oraz projekt wydania trzech numerów miesięcznika w terminach 15 grudnia, 15 stycznia i 15 lutego; oprócz tego postanowiono wprowadzić jednolitą legitymację P. Z. N. i wzajemne zniżki w schronisku dla członków P. Z. N. Siedziba zarządu głównego, jak i komisji sportowej, — Warszawa, Zórawia 23/5.

Zjazd wybrał nowy zarząd związku, który w dniu 8 b. m. ukonstytuował się jak następuje: Zarząd Główny: prezes ppłk. inż. A. Bobkowski, wiceprezesi: p. p. J. Rudnicki (spr. wewn.) i inż. St. Strzałkowski (spr. zagr.), sekretarz: mec. W. Chmieliński i inż. J. Wojniewicz, skarbnik dr. S. Wyrzykowski. Członkowie: pos. A. Chądzyński, dyr. A. Gałecki, W. Smoluchowski. Delegaci zamiejscowi: inż. Dudryk (Lwów), dr. Boniecki (Kraków), W. Stopowy (Zakopane), dr. Stonacki (Bielsko). Komisja sportowa: przew. inż. A. Schiele, członkowie: rtm. A. Mryc, St. Osiecki, J. Rudnicki, delegat na Lwów inż. Jakubczyński, del. na Zakopane p. J. Oppenheim, del. na Bielsko mjr. W. Ziętkiewicz. Kapitan Związkowy: p. Stanisław Fächer, zastępca dr. H. Szatkowski. Siedzibą zarówno zarządu jak i komisji sportowej jest Warszawa.

Pierwsze Walne Zebranie Śląskiego Klubu Motocyklistów odbyło się dnia 10 b. m. przy współudziale 58 osób. Zebranie zagaił prezes prof. Mazurkiewicz, który powitawszy zebranych członków w krótkich lecz treściwych słowach, wykazał cel zrzeszenia się amatorów motocyklistów nadmieniając przytem, że jest to pierwsze w Polsce zebranie klubu motocyklistów zorganizowanych, ponieważ warszawscy motocykliści, jakkolwiek już od stycznia b. r. pracują nad uruchomieniem klubu, do dziś jeszcze formalnie nie zaistnieli.

Następnie przystąpiono do załatwienia spraw będących na porządku dziennym. Odczytano więc protokół zebrania organizacyjnego, następnie ogłoszono rozdział czynności pomiędzy ostatnio wybranych członków zarządu. Prezesem został prof. Mazurkiewicz, wiceprezesem Malinowski Marjan, sekretarzem Marczewski, skarbnikiem Tichauer, gospodarzem Firtenberg, kapitanem wyścigów Zmuda, kapitanem wycieczkowym Knapik. Następnym punktem zebrania było odczytanie statutu dla dokładnego zapoznania z nim zebranych. Uchwalono też wydanie znaczków klubowych trzech wielkości, a to: na motor, na czapkę i do klapy bluzy. Znaczek sam — wykonany w emalji białej z niebieską i srebrnemi wypustkami i przedstawiająca koło motocyklu uskrzydlone, na tarczy herbowej o kolorach G. Sl. (biało-niebiesk.), — robi jako całość dobre, spokojne wrażenie. Wybór trzech członków komisji rewizyjnej, w osobach pp. Barthusla, Beye i Fryrdę, zakończył zebranie.

Śląskiemu Klubowi Motocyklistów, jako nowej placówce na drodze rozwoju polskiego życia sportowego, — redakcja naszego pisma składa życzenia pomyślnej działalności.

Polski Związek Palanta i Gier ruchowych w Katowicach odbył w dniu 14 b. m. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie celem wyboru nowego Zarządu, zdekompletowanego ustąpieniem kilku członków, oraz przeprowadzenia uzupełnień w statucie. W zebraniu wzięły udział wszystkie okręgi w liczbie czterech, przez swoich delegatów. Ożywiona dyskusja wykazała, że Związek ten jest nadzwyczaj żywotny, a sport uprawiany przez poszczególne Towarzystwa, których przeszło pięćdziesiąt jest zrzeszonych w Związku, mimo mało życzliwego ustosunkowania się doń prasy i innych działów sportu, — rozwija się pomyślnie i coraz więcej zyskuje zwolenników.

Ostatnie nieudane zawody bokserskie o mistrz. Polski, organizowane przez P. Z. B. w Warszawie w dniu 6 i 7 b. m. wywołały wiele nieprzychylnych uwag pod adresem tego związku. Jak się dowiadujemy obecnie ze źródeł zupełnie wiarogodnych sprawa nie dojścia do skutku tych zawodów przedstawia się jak następuje:

Mistrzostwa Polski w kategorji lekkiej, piórkowej i średniej zapowiedziane na ten dzień zostały telegraficznie odwołane przez P. Z. B., a publiczność zebraną na sali poinformowano o tym przed rozpoczęciem zawodów pokazowych.

Wobec przyjazdu do Warszawy *mimo odwołania* Mistrzostw 3 zawodników z Poznania, (1 — finalista Janusz i dwuch — niezgłoszonych do Mistrzostw a jeden ze względów formalnych nie mający prawa startowania), Zarząd P. Z. B., pragnąc zwrócić im koszta przejazdu, co wcale nie było jego obowiązkiem, zaimprowizował zawody towarzyskie Warszawa — Poznań i mimo deficytu, jakie one przyniosły, zapłacił koszta podróży i djety nietylko tym, którzy walczyli, ale i Ertmańskiemu. Jasnem więc jest, że żadne kluby kosztów nie poniosły, a zawodnicy „z niczem“ nie wracali.

Co się tyczy kwestji przynależności do P. Z. B., Klubów ze Śląska, to przystąpiły one do związku zbiorowym podaniem, lecz deklaracji członkowskiej z wpisowym ani składek dotąd nie przysłały mimo wielokrotnych monitów, formalnie więc nie mogą niestety brać udziału w Mistrzostwach Polski.

Tak więc i do sprawozdania odnośnego w naszem piśmie wkradły się nieścisłe informacje, które niniejszym z przyjemnością prostujemy, jako wyrządzające krzywdę Polskiemu Związkowi Bokserskiemu.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, ZGODA 12. TELEFON 122-14.



1) SZELESTOWSKI 2) ŁUKASZEWICZ 3) BANASZKIEWICZ *t. Jan Ryś.*

Zwycięska w VI Biegu Belwederskim trójka zawodników Polonii (Warszawa) mija róg al. Batorego, zbliżając się do celu.

dnia 17 czerwca 1925 r.

W ciągu paru ostatnich lat powojennych polska piłka nożna wynikami czołowych drużyn, osiąganemi na gruncie własnym i obcym, potrafiła wyrobić właściwą o swym poziomie opinję. Biorąc pod uwagę amatorski jeszcze charakter tego sportu u nas, co zdwaja wartość jego sukcesów, najwięksi znawcy nie mogą i nie lekceważą polskiego piłkarstwa, a dla wielu państw w Europie możemy być bezwątpienia nauczycielami.

Tymczasem tak się jakoś złożyło, że Francja, która właśnie w dziedzinie piłki nożnej nigdy nie miała szans do imponowania nam — nie śpieszyła się z nawiązaniem ściślejszych stosunków z Polską, choć oba narody wiążą węzły innej natury. W końcu 1922 roku ówczesny nasz mistrz, Cracovia, bawił jako pierwsza polska drużyna w Paryżu, rozgrywając tam mecz z mistrzem Francji Red Starem. Francuzi wygraną 5:2 (pozostającą pod wielkim znakiem zapytania ze względu na kierownictwo zawodów) uważali widocznie za tak druzgocący dowód swej wyższości, iż na tem wzajemne stosunki się urwały. Najwidoczniej zapanowało tam w sferach oficjalno-sportowych przekonanie, że my winniśmy prosić o zaszczyt przyjazdu francuskiej drużyny do Polski. Ponieważ równocześnie polskie kluby orjentowały się znacznie lepiej w istotnym poziomie gry francuskich piłkarzy, przypadek mógł tylko zrządzić, że spotkanie francusko-polskie w naszym kraju dojdzie do skutku.

Przypadek ten istotnie miał miejsce w maju r. b., a *pierwszy zespól piłkarski, jaki zjawił się do Polski z Paryża, odprawiony został do domu, po 4 meczach, z porcją 23 bramek*, przy 3 punktach jakby „na pocieszenie“ — ofiarowanych gościom przez kurtuazję.

Grom uderzył we francuski związek, a to, co było jasnem dla wszystkich oddawna, doszło tym razem dobitnie i do jego świadomości: polska piłka nożna jest na tyle silna, iż jej czołowe drużyny nie ustępują bynajmniej czołowym francuskim, a zespoły w rodzaju Galji muszą zawsze i wszędzie dostać taką „szkołę“, jaką dały jej Polonia i Cracovia. Mimowoli nasuwa się porównanie następujące: my wysłaliśmy swego czasu do Francji, jako straż przednią, swą najlepszą drużynę, która na obcym gruncie w niesłychanie trudnych warunkach zaprodukowała grę piękną (vide ówczesne sprawozdania prasy francuskiej), — nam przysłano po raz pierwszy zespół niby to kombinowany, lecz w gruncie rzeczy nader słaby licząc, iż i taki starczy aby zaprezentować godnie poziom francuskiego piłkarstwa.

Nauczka dla związku francuskiego była bolesna, lecz miejmy nadzieję, że nie minie ona bez następstw.

Leży przed nami „l'Auto“ z dn. 30 maja r. b. w którym dwa artykuły p. t. „*Triste Propagande*“ i „*C'est une honte!*“, — omawiające niefortunną eskapadę Galji do Polski, wskazują wyraźnie na to, że opinja francuska ocknęła się nieco i pragnie naprawić popełniony błąd.

Czy to się prędko uda — pokaże czas. W każdym razie w prasie francuskiej przebija mimo wszystko pewna niezrozumiała nuta żalu do sfer sportowych polskich tak jakgdyby one były winny temu co się stało. Również nie możemy pojąć czemu do całej sprawy wplątane są przez francuzów kwestje polityczne, ze sportem nie mające nic wspólnego. Na dobitkę wszystkiego, twierdzenie autora jednego z przytoczonych artykułów, że polacy stale przegrywają ze wszystkiemi przeciwnikami zagranicznemi, mija się całkowicie z prawdą. Dowodzi ono przytem dalszego zaślepienia francuskich sfer sportowych i ich zupełnej ignorancji co do rozwoju naszej piłki nożnej.

Z naszego punktu widzenia porażki Galji mimo wszystko przyczynią się do szybszego nawiązania ożywionych stosunków sportowych między Francją i Polską. Jeżeli przeto aż na to trzeba było czekać, sprawdzi się przysłowie, iż niema tego złego co by na dobre nie wyszło! Faktem jest, że dzisiaj w Polsce pokazać się na boisku mogą piłkarze tylko takich klubów jak: Red Star. Olimpique, czy Cette, — których nazwy mówią same za siebie; Związek Francuski ma teraz głos!

Polonia Warszawska otrzymała w ostatnich dniach dwie propozycje rozegrania meczów piłkarskich z drużynami francuskiemi: S. C. Cette, posiadający w swym gronie „tylko“ 8 anglików zawodowców, pragnie zrehabilitować Francję w Warszawie, — a Galia zaprasza Polonię na rewanż do Paryża, podczas Świąt Bożego Narodzenia.

Jak widać stąd, „cięgi“, jakie otrzymali francuzi w Warszawie i Krakowie, zrobiły swoje, a polscy piłkarze zaczynają być traktowani przez francuskich kolegów *jako równi.*

O ile przyjazd S. C. Cette nie wydaje się nam potrzebny, o tyle występ Polonii na paryskim gruncie byłby wcale porządany, naturalnie przy zachowaniu wszelkich środków „ostrożności“. Nie trzeba się bowiem łudzić, iż Galia bita u nas 10:1, na swoim boisku, ze swoim sędzią i publicznością dyszącą chęcią pomszczenia klęski może się kusić o wygraną.



Fot. Jan Ryś.

W gimnazjum w Mińsku Mazowieckim, w przerwach między egzaminami maturalnemi, chłopcy uprawiają lekką atletykę.

ODPRYSKI.

Większość ludzi posiada taką wygodną właściwość, że trzyma stronę silniejszego, a lubi gnębić pokonanego. Objawia się to wszędzie: zarówno na arenie politycznej, jak w życiu społecznym i organizacyjnym, czy nawet na widowni bokserskiej, gdzie rozgorączkowany tłum rzuca zawodnikowi, któremu zaczęło uśmiechać się zwycięstwo — władczy rozkaz: „dobić“.

Bunt przeciwko władzy stojącej u steru rządów rodzi się albo w głowach doktrynerów, albo też ludzi, którzy dobrze umieją liczyć i którzy wiedzą, że strona przeciwna jest silniejsza tylko formalnie.

Ten ostatni wypadek obserwujemy w walce jaką toczą między sobą na terenie Polskiego Związku Piłki Nożnej — Kraków i Lwów. Ową władzą jest stanowisko kapitana związkowego, obsadzone przez sztandarowego człowieka Lwowa, inż T. Kuchara. Bunt znalazł wyraz w zapytaniu P. Z. P. N-u, czy Związki okręgowe żywią dla p. Kuchara jeszcze zaufanie wobec postępowania kapitana związkowego w sprawie dość głośnej w swoim czasie przegranej w Pradze. Opinja ogółu sportowców wskazuje na zajęcie przez związki stanowiska dla inż. Kuchara nieprzychylnego. I słusznie. Nie można bowiem taić, że zawiódł on bezwzględnie pokładane w nim nadzieje. Bo oto kiedy stanął przed nim problemat: związek czy klub — p. Kuchar wybrał to ostatnie. W konsekwencji związek wyraża mu votum nieufności. Klub zaś powinien mianować go — członkiem honorowym.

*

Omawiane spotkanie Polska — Czechosłowacja, oraz szereg odbytych w r. b. spotkań międzymiastowych dowiodły jeszcze raz niezbicie, że naogół biorąc, polskie zespoły reprezentacyjne są słabsze od czołowych drużyn piłkarskich. Nic w tem dziwnego: wśród piłkarzy polskich talentów naogół mamy mniej niż mało.W konsekwencji — zespół grający ze sobą lat kilka, poza zasobami techniki, biegu, siły fizycznej i zapału, wnosi ten tak nieodzowny w grach zespołowych czynnik, jakiem jest wzajemne zgranie się i zrozumienie na boisku. Jaskrawym tego przykładem jest Reyman I z Wisły, który jest prawie zawsze dobrym we własnej drużynie, a niemal „zasadniczo“ zawodzi w zespołach kombinowanych.

Polski kapitan związkowy, zdaniem naszem, winien drużynę narodową Polski opierać na szkielecie jednego klubu. Należy wprost wzmacniać taką Pogoń, Wisłę czy Wartę w dwuch — trzech słabych punktach i słać na zaszczytne pole walki. Wybór owego „szkieletu“ zależeć musi od typu przeciwnika, z jakim się będzie walczyć. W każdym razie ów szkielet istnieć musi. Inaczej bowiem cała nasza drużyna będzie tylko bladym cieniem polskiej potencji piłkarskiej.

*

Chyba tylko u nas możemy znaleźć w piśmie ilustrowanym fotografję pięciu sylwetek ludzkich na jednym z kortów tennisowych stolicy z objaśnieniem: „Grupa gości balu akademickiego w resursie obywatelskiej w Warszawie, natańczywszy się do syta shimmy, prosto z sali balowej pośpieszyła na plac tennisowy i tutaj trenowała aż do południa“. Miny wszystkich tych „sportsmanów“ mocno zamglone — oraz pantofelki jednej z pań wiszące obcasami na siatce, — mówią same za siebie. Żałować tylko należy, że pan redaktor pisma tak mało zwraca uwagi na dobór fotografij treści ....sportowej! Grupkę tych sportowców z ich towarzyszkami oglądać można w Nr. 22 „Światowida“ z 30 maja b. r. Niema co mówić — piękna reklama naszego sportu.

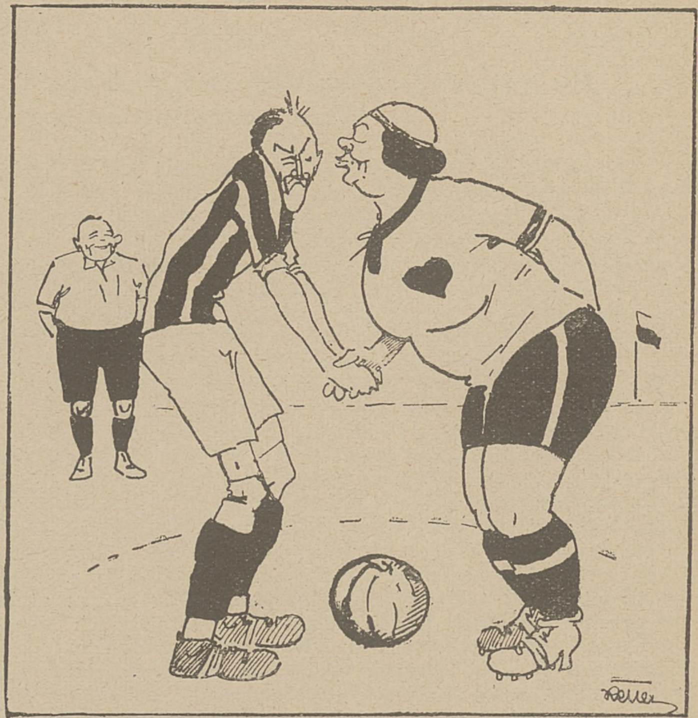
Sport w szkole.

Święto sportowe uczniów gimn. filol. w Kolbuszowej (Małopolska) odbyło się w drugi dzień Zielonych Świątek na boisku, urządzonym przez samych uczniów na błoniach podmiejskich, przy bardzo licznym udziale publiczności. W zawodach lekkoatletycznych cztery pierwsze miejsca — bieg, skok w wyż, rzuty oszczepem i granatem — zajął Bomer (VI kl.), skok w dal — Opaliński (VII kl.), rzut dyskiem — Bikart (VI kl.). Następnie pod kierownictwem oficerów odbyły się popisy gimnastyczne uczniów. Uroczystość zakończyła się biegiem sztafetowym oraz rozdaniem nagród zwycięscom.

Pokaz gimnastyczno-sportowy uczniów gimn. im. J. Zamoyskiego odbył się, w związku zakończeniem roku szkolnego, dnia 13 b .m. na boisku szkolnym. Część pierwsza pokazu składała się z lekcji pokazowej gimnastyki klas młodszych (około 200 uczni), która, prowadzona przez prof. gimnastyki Gosińskiego,wykazała duże wyrobienie ćwiczących. Zawody lekkoatletyczne przyniosły, nawet w porównaniu z wynikami zawodników klubów sportowych, zupełnie dobre wyniki: skok w wyż 152 cm., rzut oszczepem 36 mtr. rzut kulą 5 kg. 9 mtr. 90 cm., skok o tyczce 2 mtr. 29 cm. Również dobrze wypadła część druga pokazu o charakterze wyszkolenia wojskowego (przysposobienia rezerw), który to dział prowadzi p. A. Starzyński. Hufiec szkolny wykonał ćwiczenia karabinami, które wypadły bez zarzutu, oraz popisy szermierki i boksu. Całość pokazu wykazała racjonalną i drobiazgową troskliwość szkoły o rozwój fizyczny powierzonych jej wychowanków.

Święto sportowe młodzieży szkolnej. W dniu 13 b. m. przy udziale większości szkół okręgu łódzkiego odbyło się doroczne święto sportowe młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej. Urozmaicony program rozpoczął się o godz. 1 po poł. i trwał do g. 8 wiecz. Na program składały się ćwiczenia lekko-atletyczne, obrazy zbiorowe oraz gry i zabawy. Najefektowniej wypadły obrazy wykonane na boisku, w których brało udział około 2000 młodzieży. Ćwiczeniom przyglądała się niezwykle licznie zebrana publiczność.

Pocałunek kapitański.



Muzyka niedalekiej przyszłości: mecz repr. mężczyzn—repr. kobiet.

Korespondencje zagraniczne.

Z ANGLJI.

Niepowodzenie anglików zagranicą. — Polski sport w Austrji.— Wieczór bokserski.

Anglja uznaną jest za ojczyznę sportu. Większość gier sportowych pochodzi z Anglji. Jeżeli chodzi o powszechność i popularność sportu — Anglja zajmuje jedno z pierwszych miejsc. A jednak sport angielski wychodzi coraz gorzej w spotkaniach zagranicznych. Forma anglików, sama przez się zawsze wysoka i godna uznania, nie sięga jednak poziomu najwyższej formy mistrzów kontynentu europejskiego, nie mówiąc już o Ameryce.

Swieżym przykładem tego zjawiska była porażka tennisistów angielskich w St. Cloud. Francuscy gracze pobili ich na głowę. Okrzyczany Spence, zwycięsca we wszystkich turniejach angielskich, uległ Borotrze, miss Mc. Kane poprostu zgubiła się w porównaniu z panną Lenglen. Zbliżający się międzynarodowy turniej w Wimledon zapowiada się dobrze dla gości. Francuscy gracze są powszechnemi faworytami; anglicy nawet nie łudzą się możliwością wygranej.

Inny przykład: angielskie drużyny piłki nożnej, objeżdżające obecnie Europę, popisują się niebardzo przed publicznością kontynentalną i w spotkaniach z silniejszemi drużynami ulegają. A przecież piłka nożna — to gra narodowa anglików, przecież do niedawna byli oni mistrzami i wyrocznią w tej dziedzinie sportu.

To samo daje się zauważyć i w lekkoatletyce, i w wioślarstwie, i innych rodzajach sportu, uprawianych również przez inne narody, poza anglikami. Jedynie w grach, które mało są znane gdzieindziej — jak rugby, cricket, golf — mistrzostwo siłą rzeczy należy do W. Brytanji.

Rzecz przytem najciekawsza, że anglicy niebardzo przejmują się tem, iż schodzą na drugi plan (nigdy na dalszy). Nawet najbardziej entuzjastyczni sportowcy nie podzielają amerykańskiego poglądu ustanawiania coraz to nowych rekordów, ćwiczenia niewielkiej grupki „genjuszów“ kosztem obniżania ogólnego poziomu sportowego. Wolą utrzymywać wyższą niewątpliwie, aniżeli gdzieindziej, klasę przeciętnego sportowca i w tym kierunku idą ich wysiłki. Jeżeli chodzi o wprowadzenie w życie zasady sportu dla wszystkich i rozwoju wychowania fizycznego, to tego rodzaju postępowanie jest najbardziej usprawiedliwione.

*

Po pierwszej nieudanej próbie spotkania z anglikami na kortach tennisowych w Warszawie, zarysowują się pomyślniejsze perspektywy dla sportu polskiego w zbliżających się zawodach międzynarodowych w Londynie w jeździe konnej. Przybycie polskiej „equippe'y“ konnej na doroczne zawody do Olimpji wywołało spore zainteresowanie. Nasze zwycięstwa nicejskie przytaczane są w prasie na dowód tego, że polscy jeźdźcy będą poważnymi współzawodnikami w tym wielkim turnieju. Zapowiedzieli swe przybycie jeźdźcy francuscy, włoscy, belgijscy, holenderscy i in. Anglicy wystawiają około stu koni.

Zawody londyńskie będą dopiero prawdziwym sprawdzianem wartości naszych jeźdźców. Zwycięstwo będzie znacznie trudniejsze, aniżeli w Nicei. Powinniśmy uczynić wszystko, aby „equippe“ nasza przyjechała do Londynu w najlepszej formie. Wyniki londyńskie zadecydują o naszem stanowisku w rzędzie państw, ubiegających się o honory w szlachetnym sporcie jazdy konnej.

Turniej kawaleryjski w Olimpji jest wielkiem wydarzeniem sportowo-towarzyskiem. Tem większe jest znaczenie propagandowe naszego udziału w tych zawodach i tem większa odpowiedzialność ciąży na organizatorach wyprawy polskiej.

*

Mimo wyjątkowego gorąca, które zapanowało w Londynie, wielka sala w Holland Parku w Londynie zapełniona była do niemożliwości podczas rozstrzygającej walki o mistrzostwo Europy dla bokserów średniej wagi. Do zawodów stanęli włoch Bruno Frattini i szkot Tom Milligan.

Bruno Frattini jest bokserem stosunkowo bardzo młodym. Dopiero w 1918 roku, w wojsku włoskiem, zaczął się interesować boksem. Obdarzony wyjątkową siłą, jak na „średnią wagę“, zrobił tak szybkie postępy, że już w roku ubiegłym zdobył mistrzostwo Europy w nierozegranej walce z anglikiem Ronaldem Toddem. Sędziowie przyznali mu pierwszeństwo na podstawie liczby punktów. Todd nie uznał się mimo to za pokonanego.

Los spłatał figla Frattiniemu. W Holland Parku stracił tytuł mistrza nie z powodu tego, że uległ, lecz dlatego, że sędziowie zaliczyli więcej punktów jego przeciwnikowi Milliganowi.

Nierozegrana była wynikiem tego, że przewaga Frattiniego w sile muskularnej równoważyła się techniczną przewagą szkota. Walka cały czas była ostra. Starcie za starciem upływały bez wyniku ostatecznego. Frattini, mimo swej siły fizycznej, miał za słabe uderzenie, a trafne „punche“ Milligana były za słabe dla silnego włocha. Po dwudziestu starciach szkot został ogłoszony zwycięscą. Jeżeli chodzi o klasę jego boksu, tytuł ten niewątpliwie mu się należy. Milligan jest jeszcze bardzo młody i ma wielką przyszłość przed sobą. *Sportsman.*

Tennisowe mistrzostwo Francji w konkurencji międzynarodowej.

(dokończenie)

Wszystkie pierwsze nagrody stają się łupem Francuzów. Zupełny tryumf S. Lenglen i R. Lacoste'a. Vlasto, dzięki wielkiej partnerce, zdobywa też laur zwycięski.

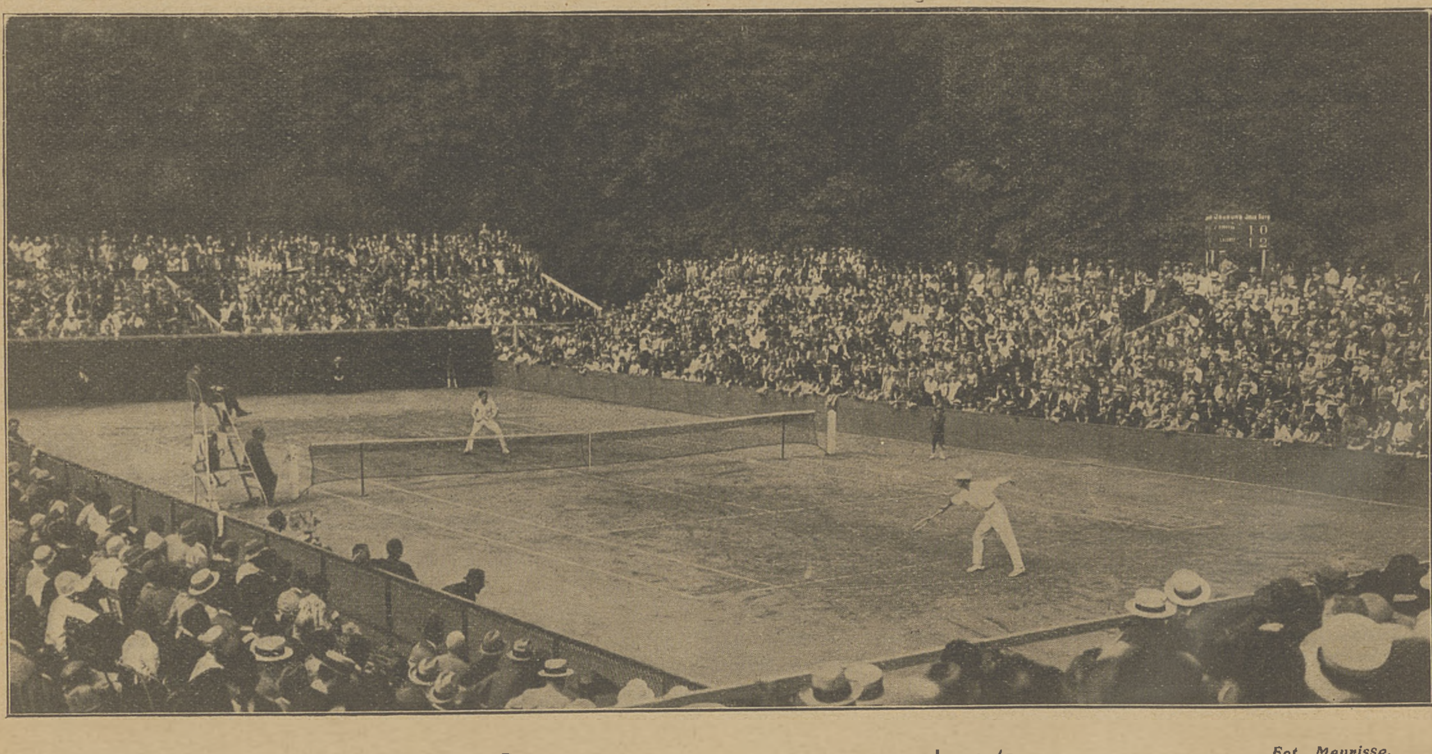
W pierwszym ćwierćfinale Cochet spotkał się z Washerem. Moje przypuszczenia się sprawdziły: Cochet grał poniżej swojej formy, natomiast Washer był w świetnej kondycji. Od pierwszego już uderzenia zaczyna się walka o każdą piłkę. Washer gra lewą ręką, ma jednakowo doskonały „forhand i backhand drive". Próbuje na początku iść do siatki, lecz Cochet kilka razy mija go i Washer zaczyna grać wyłącznie z tyłu placu, kończąc tylko pewne piłki smash'ami. Jest to jeden z najpewniejszych graczy świata z tylnej linji. Cochet zaś, mając doskonałe volleye i grę przy siatce, też dlaczegoś pozostaje przeważnie w głębi placu i oczywiście, będąc nie w formie, nie może dorównać Washer'owi. Washer prowadzi 5:4, Cechet wyrównuje na 5:5, prowadzi 6:5 i mając dwa razy „setball" robi dwa „double-faulty" (dwie serwisowe omyłki) i przegrywa tą decydującą grę a z nią i seta 7:9. Washer ma wprost talent wykorzystywania błędów przeciwnika. Drugi set zaczął prowadzić znów Cochet i prowadzi do 4:3. Washer wyrównał na 4:4 i wygrał następny. Cochet przestał od tego momentu chodzić do siatki i zaczął się tylko bronić.Washer zaś atakował niskimi i szalenie szybkimi drive'ami po rogach placu. Washer wygrał tego seta 8:6. W trzecim, ostatnim, secie Washer już zupełnie panował nad sytuacją. Cochet robił dużo omyłek taktycznych i błędów technicznych. Ogromnie słabą miał drugą piłkę serwisową, dzięki czemu Washer odrazu plasował ją w jeden z rogów. Washer wygrał tego seta 6:4. Nie zważając na to, że rozegrano tylko 3 sety, mecz trwał przeszło dwie godziny. Walka przez cały czas szła o każdą piłkę.

W drugim ćwierćfinale *Borotra* spotkał *Feret'a.* Trzeba nadmienić, że Feret wyeliminował w drugim kole Aeschlimana, mistrza Szwajcarji, w czterech setach. Feret jest czwartym graczem Francji. Borotra grał lepiej, niż przeciwko Aslangul'owi, lecz nie był w swojej najlepszej formie. Przegrał pierwszego seta 1:6 wygrywając następne 6:3, 8:6, 6:2.

W trzecim ćwierćfinale *Lacoste* pobił hiszpana *Flaquer'a* 6:4, 7:5, 6:3. Choć Lacoste cały czas panował nad przeciwnikiem, jednak ten ostatni pokazał doskonałą grę i zmusił Lacost'a do wytężonej pracy.

W czwartym ćwierćfinale *Gobert,* który przedtem w wielkim stylu wyeliminował Spence'a (0:6, 9:7, 6:4, 6:2) — spotkał *Iacoba.* Iacob należy do graczy, którzy grając mało efektownie, czasem zupełnie bez stylu, mogą być niebezpieczni dla największych mistrzów i genjuszów tennisowych. Gobert świetnie rozpoczął swój mecz. Udawał mu się jego znakomity serwis, na który Iacob zwykle odpowiadał lobem, który Gobert kończył smash'em. W ciągu jakich dwudziestu minut Gobert wygrał 2 sety: 6:2, 6:2. Zdawałoby się, że tak samo wygra i następny. Lecz Iacob, wcale nie pesząc się, w dalszym ciągu starał się wszystkie piłki odbić i czekał okazji wykorzystania błędów przeciwnika. Gobert zrobił kilka doublefaultów, zmarnował kilka smash'y, nieopatrznie wybiegł do siatki — a już Iacob zaczął zaczął prowadzić trzeci set: 2:1, 3:1, 4:1. Widać było, że Gobert lekceważy do tej pory przeciwnika i nie zdaje sobie sprawy, że to będzie go kosztować bardzo drogo. Gobert zaczyna pracować, doprowadza do 5:4, lecz Iacob nie daje się dopędzić i wygrywa set 6:4 ! Po dziesięcio minutowej przerwie Gobert zaczyna grać ostrożniej i z większą ambicją, dzięki czemu prowadzi 4:2 i jest bliski zwycięstwa. Lecz Jacob ma nerwy prawdopodobnie z żelaza, świetnemi lobami mija przeciwnika przy siatce i wyrównuje 4:4. Gobert bardzo zdenerwowany przestaje panować nad sobą, psuje kilka łatwych piłek, dzięki czemu Jacob prowadzi 6:5. Gobert z wielkim wysiłkiem wyrównuje na 6:6, lecz to już ostatni jego wyczyn: Iacob wygrywa set 8:6. Każdy z przeciwników ma po dwa sety. Lecz teraz nie Gobert, a Iacob panuje nad sytuacją. Gobert wycofuje się z gry (W. O.), skarżąc się na kolano, wobec czego Iacob ogłoszonym jest zwycięscą.

W pierwszym półfinale *Borotra* gra przeciwko *Washer'owi.* Nie wierzyłem swoim oczom, patrząc na Borotrę podczas tego meczu. Był to zupełnie inny człowiek. Był to gracz o klasę wyższy od wczorajszego Borotry. Washer natomiast był wyjątkowo źle usposobiony. Dzięki temu też prawie bez żadnego oporu przegrał to spotkanie. Borotra dochodził do siatki, skąd zwykle kończył źle plasowanie piłki Washera. Pierwszy set trwał 20 minut z wynikiem 6:2 dla Borotry, drugi tylko 10 minut z wynikiem 6:1, w trzecim Washer chwilami był doskonały, lecz Borotra grał wprost koncertowo i wygrał 6:3. Cały mecz trwał 50 min. W drugim półfinale *Lacoste* spotkał *Iacoba.* Po zwycięstwie nad Gobertem, Iacob ogromnie urósł w oczach pu-



Borotra Lacoste *Fot. Meurisse.*

Decydujące spotkanie o mistrzostwo tennisowe Francji, które wygrywa Lacoste.

Tryumfatorki tenniscwych mistrzostw Francji.

Para ta zwyciężyła w grze podwójnej pań, a p. Lenglen niezależnie od tego zdobyła sama mistrzostwo Francji pań, oraz łącznie z Brugnonem pierwszą nagrodę w grze podwójnej mieszanej.

Jak wynika ze sprawozdania podanego obok, Zuzanna Lenglen jest obecnie bardziej bezkonkurencyjną mistrzynią tennisa niż kiedykolwiek i nic nie wskazuje na bliskie zgaśnięcie jej „gwiazdy".



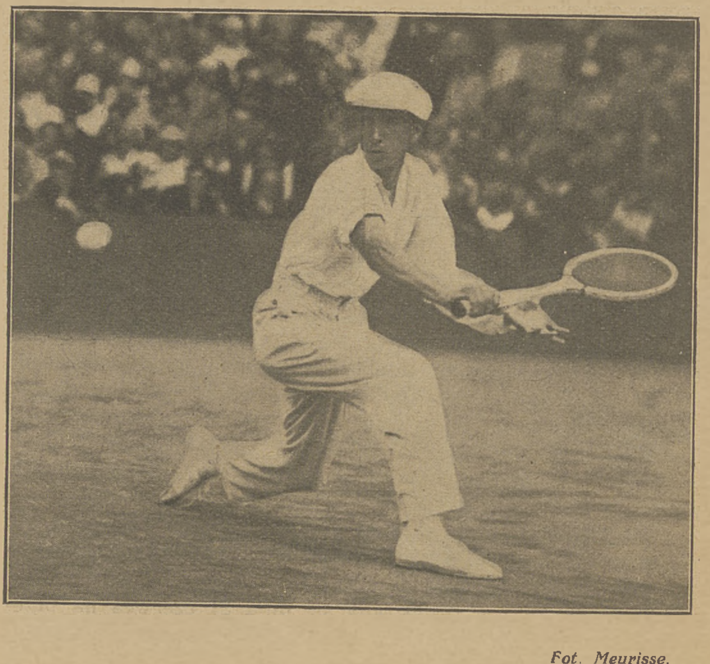
Lenglen. Vlasto. *Fot. Meurisse.*

bliczności i wszyscy z niecierpliwością oczekiwali jego gry z Lacostem. Pierwsze dwa sety — powtórzenie meczu z Gobertem: Lacoste panuje nad przeciwnikiem w zupełności. Pierwszego wygrywa 6:2, drugiego 6:1, w ciągu jakich dwudziestu minut. W trzecim secie Iacob prowadzi 2:0. Ogólne zdumienie: czyżby tak samo, jak z Gobertem, skończył się mecz? Lacoste pracuje jak może i po świetnej grze wyrównuje na 3:3. Lecz Iacob gra znakomicie i prowadzi 4:3, 5:3 i wygrywa set 6:3! Ogólna konsternacja: czyżby najlepszy gracz Francji przegrał do Iacoba? Lecz Lacoste jest też graczem o żelaznych nerwach i o wielkim sercu sportowym. Czwarty set należał do najciekawszych, jakie widziałem. Tak Lacoste, jak i Jacob, grali nadzwyczajnie, zwłaszcza pod względem taktycznym. Była to walka dwuch wielkich strategów, walka o każdy punkt! Lacoste prowadzi 2:1, potem 3:1. Lecz Iocob nie daje za wygraną, cudownie mija przeciwnika szalenie szybkimi drivami i zmusza Lacoste'a do prowadzenia defenzywy — z tylnej linji. Jacob wyrównuje 3:3, potem 4:4! Lacoste prowadzi 5:4, Iacob znów wyrównuje na 5:5! Wreszcie udaje się Lacostowi wygrać dwie gry z rzędu i temsamem mecz. Wynik: 6:2, 6:1, 3:6, 7:5. Był to najtrudniejszy mecz Lacoste'a podczas całego turnieju.

W finale spotkali się *Borotra* i *Lacoste*, tak samo jak w zeszłorocznym finale Francji i finale Wimledonu. Zwycięscą w zeszłym roku był, jak wiadomo, Borotra, bijąc Lacoste obydwa razy w pięciu setach. Ja oczekiwałem zwycięstwa Lacoste. Za Lacoste przemawiał jego świetny mecz z Iacobem i nadzwyczajna stałość formy, w jakiej był przez cały czas turnieju, (przegrał jednego tylko seta). Zrobił on, moim zdaniem, wielkie postępy od czasu turniejów na Rivjerze. Serwis jego przybrał na sile i precyzyjności, drive'y zrobiły się dłuższe i pewniejsze. Borotra robił zaś chaotyczne wrażenie: zupełnie bez formy w meczu z Bernardem, Fyzee'm, Aslangulem, trochę lepszy z Feretem i niespodziewanie świetny z Washerem... Trudno było oczekiwać, aby on mógł zwyciężyć tak pewnego siebie i tak doskonałego w formie Lacoste. Finał odbył się w sobotę popołudniu podczas szalonego upału i słońca. Borotra zaczyna grę i prowadzi 2:1, potem 3:1. Gra stoi na bardzo wysokim poziomie. Obydwaj chodzą często do siatki. Lekka przewaga Borotry. Lacoste bacznie pilnuje przeciwnika, świetnie wykorzystuje jego błędy i wyrównuje na 3:3, następnie 4:4. Borotra, nie zważając na omyłkę serwisową i przewagę dla przeciwnika, wygrywa następny i prowadzi 5:4. Lacoste wyrównuje na 5:5, wygrywa serwis Borotry i następny swój. Zdobywa set: 7:5. (Trwał 20 minut). W drugim secie Lacoste gra coraz lepiej, odbija zupełnie niemożliwe „martwe" piłki i przechodzi do ofenzywy, mijając Borotrę cudownemi drive'ami. Lacoste prowadzi 4:1, potem 5:1, znów błąd Borotry i Lacoste wygrywa set 6:1 ! Podczas tego setu cały czas trwa przewaga Lacoste. Borotra wydaje się zmęczonym i zdenerwowanym. Set trwał 15 minut. W trzecim secie Lacoste wygrywa swój serwis i prowadzi 1:0. Borotra wyrównuje, lecz Lacoste znów prowadzi 2:1. Gra zupełnie wyrównana dochodzi do 4:4. Moment bardzo ważny, decydujący o wyniku! Lacoste serwuje na 30:15, Borotra pakuje smash w siatkę — 40:15, Lacoste wysyła drive na aut — 40:30, Borotra daje auta i Lacoste prowadzi 5:4. Borotra doskonale serwuje, Lacoste „lobuje" na aut — 15:0. Borotra odbija z powietrza piłkę na aut: 15:15. Lacoste znakomicie mija go u siatki: 15:30. Borotra smashuje, Lacoste daje lob na aut: po 30. Potem Borotra smashuje na aut: 30:40 — set i mecz-ball dla Lacosty! Borotra serwuje i biegnie do siatki, smashuje, Lacoste odpowiada lobem, którego Borotra nie może dosięgnąć — piłka pada na linji. Lacoste wygrywa set 6:4 i zdobywa tytuł mistrza Francji po raz pierwszy!

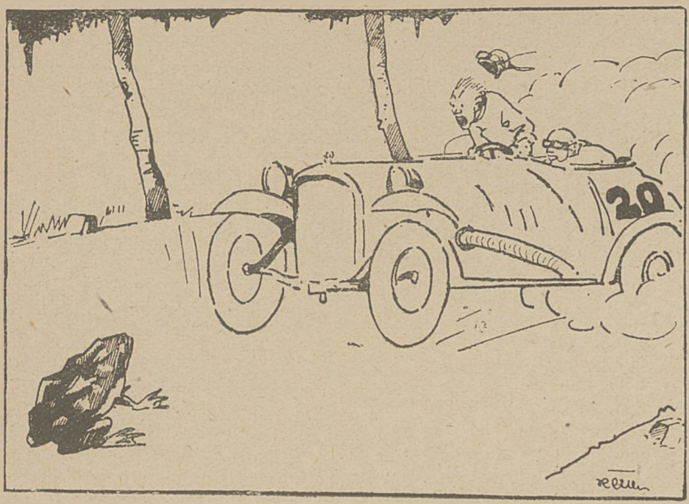
Zwycięstwo zupełnie zasłużone; Lacoste jest bezwzględnie najlepszym graczem francuskim, a zarazem najlepszym na turnieju. Jego młody wiek (lat 20) i jego szybkie postępy każą się spodziewać od niego nadzwyczajnej przyszłości. Ma on wszystkie dane, aby stać się z czasem graczem tej miary, co Doherty, Wilding czy Tilden. Lecz powinien dużo jeszcze pracować. Jego gra jeszcze nie robi tego wrażenia doskonałości i perfekcji, co robiła naprzykład gra Wildinga czy Tildena, za ich dobrych czasów. Mecz Borotra — Lacoste, nie zważając na wysoki poziom gry, nie zrobił na mnie takiego wrażenia jak naprzykład mecz Wilding — Brookes, który widziałem przed wojną: miałem wrażenie walki dwuch półbogów tennisu, niezdolnych do żadnych pomyłek; nie było wogóle łatwych piłek, puszczanych na aut lub pakowanych w siatkę. Mecz Borotra — Lacoste zaś robił wrażenie walki graczy utalentowanych, popełniających, jak my wszyscy, cały szereg błędów. Tylko fragmenty gry robiły wrażenie doskonałości.

Gra S. Lenglen zato robiła to wrażenie. Czy grała ona grę pojedyńczą, czy grę podwójną — zawsze grała nadzwyczajnie, o klasę lepiej od swoich rywalek. Zrobiła ona wielkie postępy od Nicei, zwłaszcza posiada teraz świetną grę z powietrza i fenomenalny „smash". *Mistrzostwo gry pojedyńczej pań* wygrała spacerkiem. Grała pięć razy, wygrała 60 gier, a przegrała tylko 7 ! Dwie z nich zdobyła angielka miss Colyer, dwie hiszpanka Contoslaros i trzy słynna miss Mac-Kane w finale. W grze przeciwko Lenglen miss Mac-Kane zdobyła wogóle niewiele punktów, ponieważ 4 gry Lenglen bierze suche. A jednak angielka grała doskonale. O wysokim poziomie gry świadczy fakt, że tylko jeden „doublefaulty" był zrobiony w ciągu dwuch setów przez p. Lenglen, M. Kane zaś nie zrobiła ani jednego! Pod tym względem mogą one służyć przykładem mężczyznom. O ile Lenglen jest o klasę lepszą od Mac-Kane, to ta ostatnia jest o klasę lepszą od m-lle Vlasto, którą pobiła w półfinale: 6:2, 6:3. Bardzo dobrze grała przeciwko Mac-Kane — m-me Billout (Broquedis), która dzięki swojemu nadzwyczajnemu uderzeniu z prawej ręki prowadziła w drugim secie i przegrała go dopiero 8:10 (pierwszy 6:0



Fot. Meurisse.

Lacoste, zdobywca tytułu mistrza tennisowego Francji.



Nieoczekiwana przeszkoda.

dla Mac-Kane). *Mistrzostwo gry mieszanej* (mixed-doubles) wygrała łatwo Lenglen z Brugnon'em. Zwyciężyli oni kolejno, bez utraty setu, nast. pary: Harvey, Crole - Rées, Colyer — Spence i w finale Vlasto — Cochet (6:2, 6:2). Finał Lenglen grała znakomicie, cały czas przy siatce, smashując z wielkim szczęściem.

Mistrzostwo gry podwójnej panów było bardzo ciekawem: do półfinałów doszli *Lacoste — Borotra*, zwyciężając Flaquer — Morales w 3 setach, *Jacob — Lal* zwyc. Mishu — Gentiena w 4 setach, *Brugnon — Cochet*, zwyc. Barbas — Canivet w 4 setach i *Eames — Crole-Rées* zwyc. Washer — Dupont w 4 setach. Jacob — Lal — para hinduska — bardzo dobrze zgrana, zrobiła dużo kłopotu Lacoste — Borotra, zanim zwyciężyli (3:6, 7:5, 6:4). Eames — Crole-Rées — doskonała para angielska — wygrali pierwsze dwa sety z Brugnon — Cochet 7:5, 6:3, lecz następne trzy wygrali francuzi 6:4, 6:3, 6:2, którzy temsamem zakwalifikowali się do finału.

Finał był bardzo emocjonującym. Walka zaczęła się od samego początku. Lacoste i Borotra nie tworzą nadzwyczajnej pary. Borotra gra bardzo nierówno i często przeszkadza Lacostowi, Brugnon — Cochet zaś tworzą kombinację jednolitą, doskonale zgraną. Pierwszy set z trudem zdobywają Lacoste — Borotra 7:5. Prowadzą drugi 3:2, lecz przeciwnicy ich wyrównują i prowadzą 4:3, 5:4 i zdobywają set 6:4. Trzeci prowadzą Lacoste — Borotra i dość lekko wygrywają 6:3. Zaczynają prowadzić w czwartym 1:0, lecz Brugnon — Cochet grają świetnie i prowadzą 3:2, 4:2, 5:2 i wygrywają 6:2, dzięki dość słabej grze Borotry. Następuje ostatni decydujący set. Borotra zaczyna grać znów doskonale i z wielkim temperamentem. Dzięki temu Lacoste — Borotra prowadzą 4:1. Potem znów Borotra słabnie, Cochet zaś robi cuda i „score" stoi 4:3. Następne gry pewnie zdobywają Lacoste — Borotra i temsamem set 6:3. Mistrze Francji: Lacoste —Borotra. *Grę podwójną pań* wygrywają *Lenglen — Vlasto*, bijąc w finale Colyer — Mc Kane: 6:1, 9:11, 6:2.

Fellab.

*

Cztery nowe rekordy światowe ustanowił znany kierowca Parry Thomas na maszynie Leyland na torze w Montlhery: 5 klm. w czasie 1 m. 25,9 sek., 10 klm. w 2 m. 52,6 sek., 5 mil w 2 m. 18,9 sek. i 10 mil w 4 m. 52,9 sek. Przeciętna szybkość jego jazdy wynosi 208,5 km. na godzinę. Powyższe rekordy należały dotychczas do Elridge'a.

Spotkanie Ledoux — Kid Francis, rozegrane w Paryżu, przyniosło zwycięstwo na punkty ostatniemu po 12 starciach.

Mascart, mistrz Europy wagi piórkowej pokonał amerykańskiego boksera Loene w dziesięciu starciach na punkty.

Rozgrywka Francja — Włochy o puhar Davisa przyniosła zupełne zwycięstwo Francji w stosunku 5:0. Rozgrywki odbyły się w Paryżu.

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Francja — Belgja, rozegrane w Paryżu, przyniosły zupełne zwycięstwo francuzów w stosunku 76:39.

Tour de France rozpoczyna się dnia 21 czerwca na przestrzeni 5000 km., rozdzielonych na 18 etapów. Do biegu zgłosiło się 125 zawodników, między innemi Botecchia, Thys, Christophe, Mottiat i inni.

Mniej żółci.

Szalenie lubię radość życia i temperament. Wielkie te cnoty cenię specjalnie u swych współziomków — ludzi wyglądających w porównaniu z rasą np. francuską na mruków, wiecznych malkontentów, urodzonych pesymistów i często gęsto — zdeklarowanych psychopatów. Lubię również humor, humor beztroski i szaleńczy, humor, który potrafi zastrzyknąć dawkę śmiechu w równej mierze wszystkim, nawet ukłutej przezeń ofierze. Niemniej lubię ludzi „daleko patrzących" i „głęboko przewidujących".

I oto właśnie dlatego, że lubię temperament, humor beztroski i naprawdę ciętą ironję, nie spodobał mi się sposób podania w N-rze 29 Stadjonu przez p. I. S. B. swych wrażeń z tegorocznego biegu Belwederskiego. Albowiem nie lubię kiedy ktoś pisze między wierszami, że z pośród długodystansowych asów warszawskich tylko Szelestowski i Łukaszewicz zaryzykowali splamić się, biorąc udział w biegu frekwentowanym przez czułych na żetony, plakiety, lub kwiatki „początkujących". Nie lubię również, gdy podkreślając trzy razy niezaprzeczone zalety obu wyżej wspomnianych lekkoatletów, za każdym razem przepowiada się ich klęskę na bieżni. Nie lubię także, kiedy „temperament" pisarski pozwala sobie na tak „źle wychowane" a nawiasem mówiąc i źle zredagowane zdania, jak: .....„Zresztą, gdyby nawet, doszedł". Wszak — vivat klub — dwuch zamknęło by mu drogę, a trzeci uciekł by jak przepióreczka w proso — po puhar"... i t. d.

Płytki dowcip, dyplomatyczne między — wiersze, od których przecież administracja pisma wierszowego nie płaci, oraz „daleko patrzące" wpatrywanie się w czubek własnego nosa nie licują w poważnym piśmie nie tylko z poważną, lecz i lekko podaną (czego p. I. S. B. usiłował, ale nie potrafił dopiąć) krytyką, ani nawet ze zwykłym feljetonem.

Taka bowiem potrawa przyprawiona nieostrożnie wylaną przez kucharza żółcią jest daniem mocno niesmacznem.

Probujmy lepiej wychowywać ludzi na dobrym dowcipie, beztroskim humorze i prawdziwej radości życia.

Mniej żółci!

—*J.*—



Fot. Jan Ryś.

Brzozowski, Szawara, Hoffman, Fronczak, Kowalec.

Najlepsza 4-ka K. W. W., która pod sterem Nadratowskiego (A. Z. S.) startowała w VIII Igrzyskach Olimpijskich.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

WIOŚLARSTWO.

WARSZAWA.

Regaty międzyklubowe, pierwsze w roku bieżącym, odbyły się dnia 14 b. m., stanowiąc jeden z punktów programu „Rewji sportowej na Wiśle", organizowanej przez Ligę Morską i Rzeczną. Fatalna pogoda i silny wiatr boczny wpłynęły na zmniejszenie frekwencji publiczności oraz na wycofanie się kilka osad z biegów. Urządzenie regat łącznie z zawodami pływackiemi spowodowało opóźnienia, niezależne od organizatorów regat, to też nie zdołano rozegrać wszystkich biegów. Dystans biegów około 2000 mtr. Trzy najpoważniejsze biegi — jedynek, czwórek i ósemek — wygrywa W. T. W., którego osady wyróżniały się ładnym stylem jazdy i zgraniem. Wyniki biegów były następujące:

I. **Czwórki klepkowe dębowe nowicjuszy:** 1) W. T. W. w czasie 7 m. 5 sek. — osada: Ciepłowski J., Narowski J., Pichelski J., Kowalski S., sternik Drewnicki, 2) Tow. Wioślarskie, Ostrołęka. II. **Czwórki seniorów o nagrodę jubileuszową W. T. W.** 1) W. T. W. — osada Jabrzemski Z., Lisicki J., Olszewski A., Okniński W., sternik Majewski L. w czasie 6 m. 21 sek., 2) A. Z. S. w czasie 6 m. 25 sek. III. Jedynki młodszych: 1) Antonowicz (W. T. W.) w czasie 7 m. 34 sek. Zawodnik A. Z. S., Kolasiński, wycofał się z biegu. IV. **Czwórki młodszych o nagrodę im. A. Szustra.** 1) W. T. W. w czasie 6 m.51 sek. Osada: Kowalski J., Wiśniewski J., Kozłowski J., Stefanowicz J. Sternik Zamowski. V. **Czwórki klepkowe dębowe nowicjuszy.** 1) K. W. W. w czasie 6 m. 53 sek. Osada: Białoszewski Z., Białoszewski A., Zaręba H., Zaręba S. Sternik Mistowski. Zwycięska osada jechała po stronie warszawskiej. VI. **Jedynki o nagrodę przejściową Ligi Morskiej i Rzecznej,** ufundowaną w roku bieżącym: 1) Osiecimski — Czapski (W. T. W.) w czasie 7 m. 4 sek., 2) Długoszewski (A. Z. S. Kraków). Olbrzymia przewaga tak techniczna, jak i taktyczna, zwycięscy, który prowadził bieg od początku do końca, wyprzedzając przeciwnika o 3 długości. VII. **Ósemki:** 1) W. T. W. w czasie 5 m. 45 5 sek. — osada: Jabrzemski Z., Wiśniewski J., Kowalski J., Lisicki J., Kozłowski J., Stefanowicz J., Olszewski A., Okniński W., sternik Majewski L., 2) K. W. W. o 1,5 mtr. w tyle.

PŁYWANIE.

POZNAŃ.

Wyścig międzymostowy T. S. Unja. Sport pływacki rozwija się w Poznaniu powoli, warunki techniczne nie są sprzyjające. Brak jest zupełnie krytej pływalni zimowej, którąby pozwoliła na regularny trening, a przedewszystkiem dała możność kontrolowania wyników. Rezultaty osiągane na płynącej wodzie nie są żadnym sprawdzianem postępu, gdyż prąd, stan wody i t. p. okoliczności wpływają znacznie na wynik. Wyścig międzymostowy, urządzony po raz drugi, jest jedyną większą atrakcją sezonu, Startowało 42 zawodników, w tem 6 kobiet. Pogoda nie dopisała w zupełności: deszcz i zimno odstręczyły chętnych, tak, że niewiele ponad tysiąc osób oglądało wyścig. Bieg odbył się na przestrzeni 2 500 mtr. Zawodnicy po oględzinach lekarskich udali się pieszo na start, który znajdował się przy pływalni saperów. Po kilkudziesięciu metrach wysunął się na czoło Ritterman (Jutrzenka, Kraków) i prowadził pewnie całą przestrzeń. Większość zawodników płynie słabo. Niektórzy stylem piersiowym, nieodpowiednim na długie dystanse, inni bocznym, kilku wreszcie naprzemianstronnym, którym od czasu do czasu płynął i zwycięsca. Meta biegu znajdowała się przed klubem wioślarskim Tryton. Zawodnicy przypłynęli w następującym porządku:

1) Ritterman Juljusz (Jutrzenka, Kraków). Zwycięsca przybył w dobrej formie finiszując ostro. Czas — 24 min. 58,4 sek. 2) Ciastowski Tadeusz (Unja, Poznań) 25 mtr. z tyłu. Ciastowski uzyskał zwycięstwo ub. roku. Posiada on dobre dane fizyczne, ale płynie bez stylu. 3) Lopaczek — (Schwim-Verein, Poznań) 50 mtr. z tyłu. 4) Czyżewski Leon — (Harcerze, Kornik). 5) Andrzejczak Wacław (Niestowarzyszony). 6) Ritterman Zygmunt (Jutrzenka, Kraków). 7) **Hirschberg Lili (Schwim Verein, Poznań).** 8) Cieszkowski Marjan (Niestowarzyszony), 9) Grzędzowiak Czesław (C. W. Szk. Gimn. i Sport.) 10) Hupnik Wiktor (Oddział Wioślarski Sokoła, Kraków). Panie Sokołowska i Orwat z Unji zajęły 18 i 19 miejsce. Zwycięsca otrzymał puhar, zaś pierwszych 5-ciu żetony. 4 pierwsze panie otrzymały również żetony. Organizacja wyścigu była należycie przygotowana i przeprowadzona, jedynie start był zbyt opóźniony — T. S. Unja, którego zasługą jest zorganizowanie wyścigu, jest jedynem towarzystwem w Poznaniu, które poważnie uprawia sport pływacki. Wyścig międzymostowy jest poważną propagandą sportu pływackiego i, co najważniejsze, staje się ogólnopolskim, gdyż zgłaszają się i poważne siły pozamiejscowe.

B.

WARSZAWA.

Zawody pływackie, organizowane przez Ligę Morską i Rzeczną, odbyły się dnia 14 b. m. i dały wyniki następujące:

Bieg krótkodystansowy — około 150 mtr. — 1) kpt. Kuncewicz (Wojsk. Klub Wiośl.), 2) Pętkowski (K. W. W.), 3) Sieńkowski (Cracovia). Łatwe zwycięstwo mistrza Polski. **Bieg pań:** 1) Tratowa (Pol.), 2) Dranowska. **Bieg długodystansowy** — około 3 klm.: 1) Jurkowski (K. W. W.), 2) Trat (K. W. W.) o 25 mtr. w tyle, 3) Rylski (K. W. W.) o 300 mtr. w tyle. Panie: 1) Tratowa, 2) Dranowska, 3) Garczyńska. **Skoki:** 1) Sieńkowski (Cracovia) 5 pkt., 2) Hulanicki (A. Z. S.) — 10 pkt., 3) Mencewicz (A. Z. S.) — 15 pkt. Fatalna pogoda i silny wiatr nie pozwoliły na odbycie się wszystkich punktów programu. Organizacja bardzo słaba.

ZAPAŚNICTWO.

GÓRNY ŚLĄSK.

Z polecenia Polskiego Związku Ciężkiej Atletyki, Tow. Atl. „Biały Orzeł" w Szopienicach zorganizowało zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów. W zawodach tych wzięło udział 8 towarzystw, a mianowicie: Kolejowy K. S., Sokół II Katowice, Promień Bogucice, Cel Giszowiec, Biały Orzeł Szopienice, Sokół Rybnik, Polonia Janów i Gwiazda Rybnik, zgłaszając do nich 70 członków. Zawody rozpoczęły się o godz. 10 rano dźwiganiem ciężarów w pięcioboju, według kateorji wag. Mistrzostwo uzyskali: w wadze koguciej: Szczerny podnosząc razem 305 kg., waga piórkowa: Solorz 380 kg., waga lekka: Musioł 352 5 kg., waga średnia: Konkol 310 kg., Schwarz 227,5 kg., w tejże klasie poza konkurencją: Urbańczyk 347,5 kg. Fenomenem wśród zawodników okazał się Solorz z K. S. „Biały Orzeł", który przy własnej wadze 62 kg. uzyskał w pięcioboju 380 kg.

Zapasy cieszyły się jeszcze liczniejszem udziałem zapaśników w walkach o mistrzostwo, które podzielone na siedem kategorji, dały następujące wyniki: waga musza: Hahn z Białego Orła, waga kogucia: Kalański z B. O., waga pół-średnia: Chmura z B. O., waga półciężka: Gałuszka z Sokoła II Katowice, waga ciężka: Chmura z Gwiazdy Rybnik, wobec braku konkurencji, uznany został za pierwszego.

Jeszt.

WARSZAWA.

Rozegrane dnia 13 b .m. walki eliminacyjne o mistrzostwo Warszawy, przyniosły następujące rezultaty:

Waga piórkowa: **Skopalski** (Polonia) — **Szczeblewski** (Parowóz), zwycięża w czasie w 4 min. 15 sek. Szczeblewski. Waga lekka: **Bielecki** (P. T .A.) — **Pawłowski** (Parowóz) — zwycięża w 3 min. 45 sek. Bielecki. Waga pół - ciężka: **Gubasiński** — **Chudzikowski** — obaj z P. T. A. — zwycięża Chudzikowski w 14 min. 10 sek. Waga ciężka: **Sosorski** — **Mirosławski** — obaj z P. T. A. — zwycięża Mirosławski w $2^1/_2$ minuty.

Walki stały na bardzo dobrym poziomie technicznym i budziły zrozumiałe zainteresowanie. Zwinni i dobrzy technicznie zawodnicy potrafili naprawdę zainteresować licznie zgromadzoną na Dynasach publiczność. Cała zasługa tej imprezy spada na dzielnie w tym dziale pracującego mistrza Pytlasińskiego.

K.

PALANT.

GÓRNY ŚLĄSK.

Rozgrywki IV Okręgu Pol. Zw. Pal. i Gier ruch. zostały przeprowadzone pod Tarnowskiemi Górami w uroczym Świerklańcu z następującemi wynikami: Nakło — Sucha Góra 55 : 24, Nakło — Blachówka 45 : 9, Nakło — Piekary Rudne 36 : 27, Sucha Góra — Rybna 50 : 20, Sucha Góra — Opatowice 54 : 20, Opatowice — Blachówka 30 : 23, Kozłowa Góra — Opatowice 66 : 13, Kozłowa Góra — Stare Tarnowice 59 : 16, Kozłowa Góra — Sucha Góra 27 : 32, Opatowice — Losowice 63 : 48. Ostatnie zawody w pięstówce dały następujące wyniki: Nakło — Rybna 58 : 43 i Nakło — Tarnowskie Góry 109 : 43.

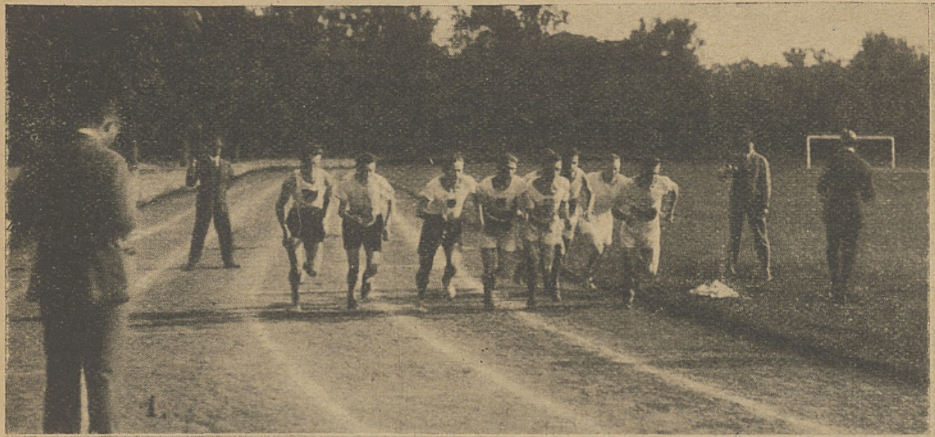
Prenumerata „Przeglądu Sportowego" wynosi:

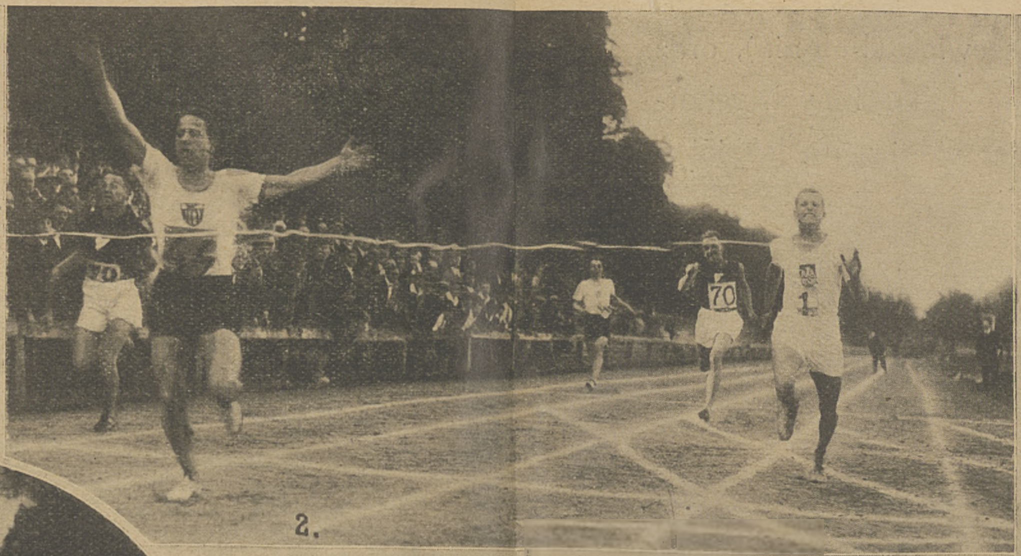
miesięcznie 1 zł. 60 gr.

kwartalnie 4 zł. 50 gr.

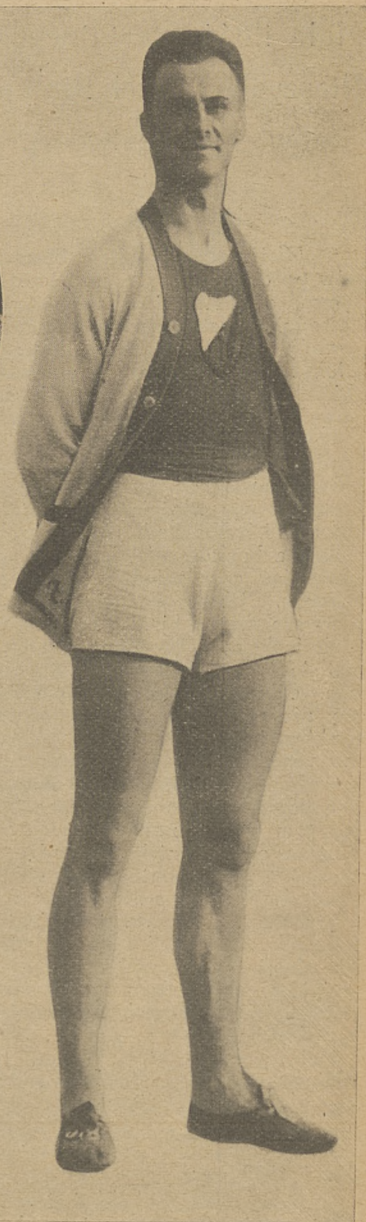
wpłacać ją można do P. K. O. na konto № 150.005.

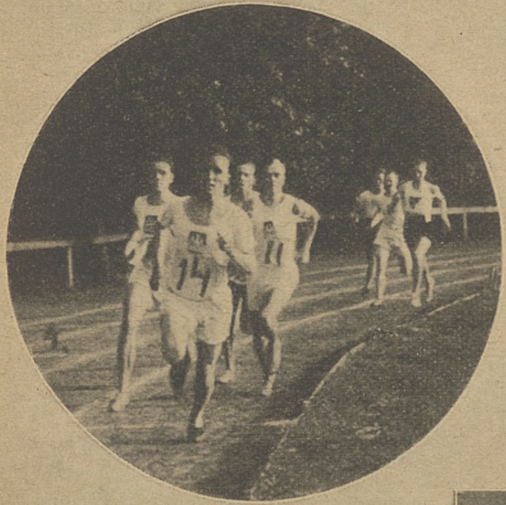
Lekkoatletyczne mistrzostwa w Warszawie.











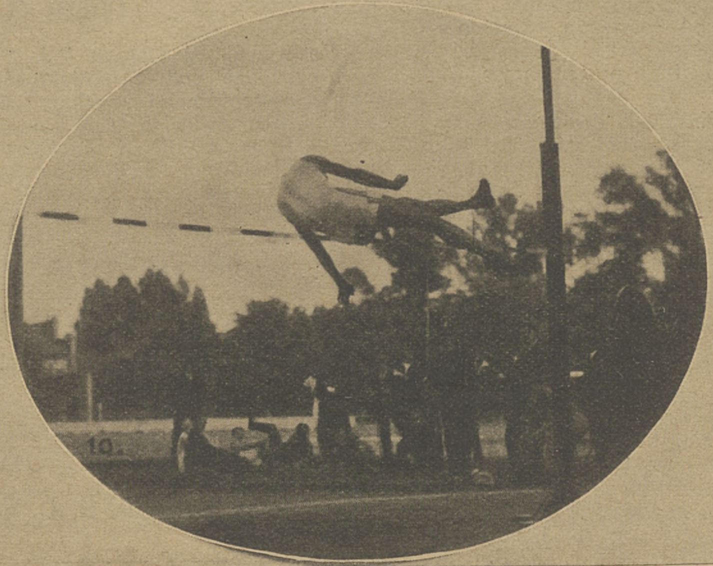
















Zdjęcia Jana Rysia

1. Start biegu 1500 mtr.
2. Szenajch wygrywa bieg 100 mtr.
3. Moment chodu 2000 mtr.
4. Moment z biegu 1500 mtr.
5. Cejzik osiąga w rzucie dyskiem rekord Polski.
6. Ostatnia zmiana biegu 4 × 100 mtr.
7. Antoni Cejzik, chluba polskiej lekkiej atletyki.
8. Łukaszewicz, mistrz Polski w biegach 2 i 5 km.
9. Weiss mija ostatniego rywala w biegu 400 mtr.
10. Gruner skacze w wyż 1,70 mtr.
11. Kostrzewski w akcji.
12. Stolik sędziowski podczas zawodów.
13. Przegląd Sportooo...wy....

Wielki Tydzień lekkoatletyczny w Warszawie.

Mała ilość startujących — dobre wyniki. Cejzik, Szelestowski i Łukaszewicz (Polonia), oraz Ptaszycki (Orzeł Biały) ustanawiają nowe rekordy polskie. Wyrównanie kilku innych rekordów. Zwycięstwo A. Z. S. w punktacji ogólnej. Powązkowscy saperzy pionjerami lekkiej atletyki w D. O. K.

Mistrzostwa Okręgu Warszawskiego. Pięć nowych rekordów polskich. Odbyte dnia 11, 12, i 13 b. m. zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okręgu zgromadziły na starcie około 60 zawodników stołecznych klubów, z których najliczniej reprezentowany był A. Z. S., najlepsze zaś wyniki osiągnęła Polonia, zdobywając przez swych zawodników cztery nowe rekordy polskie. Bohaterem dnia był **Cejzik** (K. S. Polonia), ustanawiając **nowy rekord w kuli,** oraz naruszając nareszcie, nietknięty od kilkunastu lat, **rekord w rzucie dyskiem.** Taki sam los spotkał rekordy **5.000 i 10.000 metrów,** poprawiane przez **Łukaszewicza** i **Szelestowskiego.** Doczekał się również nowego rekordu **chód 2 klm.,** którego właścicielem został Ptaszycki z Orła-Białego. Niezawodnie byłby padł również rekord biegu 1500 mtr., gdyby nie za słaba konkurencja, jaką miał na finishu Foryś (Warszawianka), uzyskując czas zaledwie o 1/10 sek. gorszy od dotychczasowego rekordu. Obok powyższych wyników, wysuwających na plan pierwsze rzuty i biegi długie, osiągnięto również i w biegach krótkich i skokach b. dobre wyniki, zbliżone do naszych rekordów. Co się tyczy zawodników, to prawie wszyscy są w dobrej formie. Odnosi się to specjalnie do **Cejzika,** którego wyniki, zdaje się, nie są w tym sezonie ostateczne; urobił on sobie w rzucie dyskiem jakiś swój własny specjalny styl, wyrzucając dysk z bardzo szybkim małym obrotem oraz wbrew wszelkim teorjom, z dodaniem jakiegoś podskoku, na którym trudno się zwykłemu oku połapać i ruch zanalizować. W każdym razie Cejzik osiągając tym swoim nowym stylem rzuty odrazu o 4 — 5 metrów dłuższe od ostatnich, stwierdza jeszcze raz, że styl w szczegółach, to rzecz zupełnie indywidualna. Nadmienić tu również musimy, że podczas rzutu dyskiem panował bardzo silny przeciwny wiatr utrudniający rzuty; niektóre rzuty kończyły się u najlepszych zawodników na 25 mtr. W doskonałej formie znajduje się również **Łukaszewicz,** który naszem zdaniem powiniem poprawić w najbliższym czasie swoje 5.000 mtr. i 10.000 mtr. Szelestowskiego. Szenajch wyrównał swoją setkę bez specjalnej konkurencji. Chcielibyśmy go już raz nareszcie zobaczyć na starcie z Dobrowolskim, który obiecał swój ostatni czas 10,8 powtórzyć! A może międzynarodowe zawody A. Z. S-u ściągną go do Warszawy. O średniodystansowcach A. Z. S. trudno coś powiedzieć— nie startowali prawdopodobnie przed zawodami międzynarodowemi. Spodziewamy się, że w ich rękach leżą losy rekordów na 800 i 1500 mtr.

Przeprowadzenie techniczne zawodów pozostawiało b. dużo do życzenia. Czas najwyższy aby poprawiono twardą nadzwyczaj bieżnię, rujnującą nogi naszych szybkobiegaczy. To samo dotyczy od kilku lat poprostu niemożliwych do użycia miejsc do rzutów. Przecież to śmiesznie wygląda — gdy sami zawodnicy po każdym rzucie muszą rzutnie wyrównywać, by nie łamać nóg na dołach. Tak więc zawodnikowi, miast najbardziej sprzyjających warunków, daje się najgorsze, tworząc podłoże do nieporozumień i zdenerwowania tak zawodników, jako też kierowników poszczególnych punktów. Również liczba przyborów powinna być odpowiednia. Jeden potrzaskany dysk i jedna wyrywana wciąż z rąk miara powinny już należeć na naszych stołecznych zawodach do tradycji.

Jednakże i zawodnicy niektórzy traktują wielokrotnie zawody niepoważnie, do czego przyczynia się naturalnie tolerowanie błażeńskiego ogłaszania wyników przez megaton. Tak więc Tak więc dwie z nich, podczas biegu z płotkami, odegrało wprost operetkę, najwidoczniej z góry uplanowaną. Jak się dowiadujemy wszakże kierownictwo zawodów wystąpiło już do związku z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie.

Wyniki zaodników były następujące:

Biegi: 100 mtr. — Szenajch (Warsz.) 11 s. 2) Rothert (Pol.), 3) Weiss (A. Z. S.). **200 mtr.** — 1) Szenajch (W.) 23 s., 2) Weiss (A. Z. S.). 3) Rothert (Pol.). **400 mtr.** — 1) Weiss 53,3 s., 2) Kostrzewski, 3) Ołdak. wszyscy A. Z. S. **800 mtr.** — 1) Malanowski (A. Z. S.) 2 m. 4,5 s., 2) Foryś (Warsz.), 3) Ołdak (A. Z. S.). **1500 mtr.** — 1) Foryś (Warsz.) 4 m. 17 s. Czas o 0,2 gorszy od rekordu, 2) Ołdak (A. Z. S.), 3) Malanowski (A. Z. S.). Bieg bardzo piękny prowadzi przez cały czas, za wyjątkiem pierwszego okrążenia Foryś. Malanowski biegnie taktycznie zupełnie fałszywie. **5000 mtr.** — 1) **Łukaszewicz (Polonia) 16 m. 13,2 s. nowy rekord,** 2) Centkiewicz (Vars.) 17 m. 1,2 s., 3) Banaszkiewicz II (A. Z. S.) **10000 mtr.** — 1) **Szelestowski (Pol.)** 34 m. 27,6 s. **nowy rekord,** 2) Łukaszewicz. **110 mtr. z płotkami** — 1) Cejzig (Pol.), 2) Trojanowski (A. Z. S.), 3) Piątkowski (Pol.). (Czas nie był mierzony —około 17,5 sek.). **400 mtr. z płotkami** — 1) Kostrzewski (A. Z. S.) 1 m. 2,5 s. **Sztafeta: 4 × 400 mtr.** — 1) Polonia 46,4 s., 2) Polonia, 3) A. Z. S. **Sztafeta 4 × 400 mtr.** — 1) A. Z. S., 2) Warszawianka, 3) A. Z. S. Polonia nie startuje Czas słaby.

Rzuty: dysk 1) **Cejzik** (Pol.) 40 21 mtr., poza konkursem **40,95 mtr. — nowy rekord polski,** 2) Szydłowski (A. Z. S.) 37.41 mtr., poza konkursem 38,91 mtr., 3) Wasiak (Pol.) 33,31 mtr. **Oszczep:** 1) Szydłowski (A. Z. S.) 53,41 mtr., 2) Gruner (A. Z.S.) 49,78 mtr., 3) Miączyński (A. Z. S.) 36,83 mtr. **Kula:** 1) **Cejzik** (Pol.) **12,46 mtr. nowy rekord polski,** 2) Wasiak (Pol.) 10,54 mtr., 3) Rey (A. Z. S.) 9,55 mtr.

Skoki: w dal 1) Wasiak (Pol.) 6,41 mtr. 2) Rykowski (Pol.) 6,17 mtr., 3) Szenajch (Warsz.) 6,03 mtr. **W wyż** 1) Gruner (A. Z. S.) 170 cm., Cejzik (Pol.) 170 cm. (po rozgrywce). 3) Bielecki (A. Z. S.) 165 cm. **O tyczce:** 1) Jaworski (A. Z. S.) 3 mtr., 2) Jaworowski 2,80 mtr. Poza konkursem. Rzepka (A. Z. S. — Lwów) 3,30 mtr.

W ogólnej klasyfikacji (6, 5, 4, 3, 2, 1) zwyciężył A. Z. S., mając 189 pkt.; II miejsce zajmuje Polonia — 96 pkt.; III Warszawianka — 48 pkt.; IV Varsovia — 14 pkt.; V Orzeł-Biały — 6 pkt.; VI Makabi — 1 pkt. Klasyfikacja według pierwszych sześciu miejsc jest dosyć niesprawiedliwą — bo chyba nagradza się tu właściwie za ilość startujących, a nie za same wyczyny. W naszych obecnych warunkach trudno narazie pomyśleć, by zwykły klub (poza akademikami) mógł do każdej konkurencji wystawić aż sześciu uczestników. Wystarczyłyby zupełnie dobrze 3 pierwsze miejsca.

Zawody lekko-atletyczne Kościuszkowskiego obozu Szkolnego Saperów (K. O. S. S.) K. O. S. S. zorganizował w dniu 13 i 14 b. m. zawody lekko-atletyczne, w których obok gospodarzy, wzięli udział zawodnicy Szkoły Podchorążych oraz Oficerskiej Szkoły Inżynierji. Zawody odbyły się na własnym, wzorowo urządzonym, boisku, którego doskonałe skocznie i rzutnie mogłyby być wzorem dla naszego reprezentacyjnego boiska w Parku Sobieskiego. Obfity program lekko-atletyczny przyniósł następujące wyniki:

Dzień pierwszy. Bieg 100 mtr. 1. Sośnicki (K. O. S. S.) 11,5 sek., 2. Piekut (K. O. S. S.) 11,9. (Zawodnicy Szkoły Podchorążych nie startowali z powodu niemożności przybycia w porę na start). **Skok w dal:** Sośnicki 6,02 mtr., 2. Wasiak (S. P.) 5,81 mtr., 3. Dobrakowski (S. P.) 5,77 mtr. **Rzut oszczepem:** 1. Kiernożycki (S. P.) 41,77 mtr., 2. Chełmicki (K. O. S. S.) 41 52 mtr. (poza konkursem 43,01 mtr.). 3. Dobrakowski (S. P.) 41,26 mtr. **Rzut kulą:** 1. Chełmicki (K. O. S. S.) 10,91 mtr. 2. Wasiak (S. P.) 10,31 mtr., 3. Kiernożycki 9,72 mtr. **Skok w wyż:** Dobrakowski i Wasiak po 152,5 cm., 3. Chełmicki 147 cm. **Bieg 1500 mtr.:** 1. Bezwierchy (K. O. S. S.) 4 m. 58,5 sek. **Bieg 3000 mtr.:** 1. Smockiewicz (O. S. I.) czas słaby, 2) Gac (K. O. S. S.), 3. Sadowski (O. S. I) **Przedbiegi 400 mtr.** I przedbieg: 1. Dobrakowski (S. P.) 59,9 sek.— II przedbieg: 1. Konopka. Poza konkursem Piątkowski (S. P.) 59,4.

Dzień drugi. Rzut dyskiem. 1. Wasiak (S. P.) 32.89 mtr., 2. Dobrakowski (S. P.) 30,32 mtr., 3. Chełmicki (K. O. S. S.) 29,13 mtr. **Bieg rozstawny 4 × 100 mtr.** 1. Drużyna Szkoły Podchorążych. **Bieg z płotkami 110 mtr.** — Piątkowski (S. P.) 20,1 sek. Biegnie sam. **Finał 400 mtr.: 1.** Dobrakowski (S. P.) 56,7 sek., 2. Konopka (O. S. I.), 3. Kiernożycki (S. P.). **Skok o tyczce:** 1. Chełmicki (K. O. S. S.) 2,77 mtr., 2. Sulich (O. S. I.) 2,37 mtr. **Trójskok:** 1. Sośnicki (K. O. S. S.) 11,79 mtr., 2. Chełmicki (K. O. S. S.) 11,41 mtr. **Bieg 800 mtr.:** 1. Dobrakowski (S. P.) 2 m. 14,2 s., 2. Chełmicki o 20 mtr. w tyle, 3. Bezwierchy (K. O. S. S.)

Niestartowali z powodu zajęć służbowych zgłoszeni do zawodów podchorążowie Oficerskiej Szkoły Piechoty Banaszkiewicz, Pałucki, Wtorek — wszyscy doskonali biegacze, którym bezapelacyjnie byłyby przypadły zwycięstwa w biegach 800, 1500 i 3000 mtr. Po zawodach otrzymali zawodnicy z rąk komendanta K. O. S. S. pamiątkowe żetony.



Kawa (Czarni) zwycięża w biegu na 1500 mtr. w czasie 4 m. 27 sek *Fot. Frankowski*

LEKKA ATLETYKA.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bieg okrężny w Lipinach, przeprowadzony za zezwoleniem GOZLA pomiędzy miejscowemi drużynami sportowemi, osiągnął wielkie powodzenie. Na starcie stanęło 27 zawodników, a to z „Naprzodu" 9, Koła Harcerzy 5, Tow. Młodz. Siła 6, Sokoła 7. Do mety, po przebiegnięciu trasy 3500 m., w czasie 13 min. 49 sek. przybył jako pierwszy Szablicki z K. S. Naprzód.

Bieg rozstawny 4 × 100 mtr. odbył się w Tarnowskich Górach. Zwyciężyła drużyna z Nakła w czasie 50 sek.

Bieg okrężny w Świerklańcu na trasie 1500 m., przeprowadzony przy doskonałej organizacji i licznym udziale widzów. wykazuje wynik 4 min. 26 sek. osiągnięty przez Ogrodnika z K. S. Nakło.

Program lekko-atletyczny na czerwiec, lipiec i sierpień, zatwierdzony przez GOZLA. jest następujący: 14.6 „Kujawia" Cieszyn przeprowadza bieg okrężny o puhar własny. 21.6 „Orzeł" z Wełnowca urządza bieg na przełaj, oraz cztero i sześciobój; 28 i 29 czerwca GOZLA urządza zawody o mistrzostwo okręgu we wszystkich działach lekkiej-atletyki. Do zawodów będą dopuszczeni tylko zawodnicy klubów sportowych zrzeszonych w GOZLA. Wezmą więc w nich udział: Bar Kochba, Policyjny, I. F. C., Djana, Kolejowy z Katowic, Sokół II, „Orzeł" Wełnowiec, „22" Mała Dąbrówka, „Naprzód" Lipiny, „Roździeń" Szopienice, „Ruch" Wielkie Hajduki, „Amatorski" Królewska Huta, „Mysłowice 06", „06" Załęże, „07" Siemianowice, i t. d. Dalsze zawody 5.VII przeprowadzi u siebie K. S. „Amatorski" Król. Huta; 12 lipca K. S. „Diana" Katowice urządza międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, zapowiadające się bardzo ciekawie ze względu na współzawodnictwo obu części Górnego Śląska. W dniach od 2 do 9 sierpnia GOZLA z całą energią i mobilizacją wszystkich sił i klubów przeprowadzi propagandowe zawody w „Tygodniku sportowym".

LWÓW.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego odbyły się w dniach 11, 13 i 14 b. m. i przyniosły wyniki bardzo słabe:

Biegi: 100 mtr. Startuje 12. Po trzech przedbiegach pierwsze miejsce zajmuje Langier (Czarni) — 12 sek., 2) Oświecimski (Czarni), 3) Piątkowski (Pogoń). **200 mtr.** Startuje 7. 1) Langier (Czarni) — 24,3 sek., 2) Piątkowski (P.) — 24,8 sek., 3) Oświecimski. **400 mtr.** Startuje 4. 1) Postępski (Cz.) — 57,3 sek., 2) Prugar (P.), 3) Skalski (P.). **800 mtr.** Startuje 4. 1) Kawa (Cz.) — 2 m. 7,9 sek., 2) Postępski (Cz.), 3) Wójcik (A. Z. S.). **1,500 mtr.** Startuje 6. 1) Kawa (Cz.) — 4 m. 27 sek., 2) Gawenda (A. Z. S.) — 4 m. 55 s., 3) Loesch (A. Z. S.). **5,000 mtr.** Startuje 2. 1) Małachowski (Cz.) — 18 m. 24,7 sek., 2) Witkowski (Cz.). **Bieg rozstawny 4 × 100 mtr.** Startują 2 sztafety Czarnych. 1) Steckow, Oświecimski, Ramach, Langier 48,4 sek. **Bieg rozstawny 4 × 400 mtr.** Startują 2 sztafety 1) Czarni w składzie: Steckow, Ramach, Kawa, Postępski w czasie 3 m. 53 sek., 2) Pogoń — Prugar, Wiączkowski, Skalski, Piątkowski. **110 mtr. z płotkami.** Startuje 2. 1) Strzelecki (Cz.) — 20,8 sek., 2) Prugar (P.). **400 mtr. z płotkami.** Startuje 5. 1) Kawa (Cz.) — 1 m. 5,7 sek., 2) Prugar (P.), 3) Piątkowski (P.). **Rzuty kulą:** Startuje 3. 1) Baran (P.) — 11,44 mtr., 2) Cybulski (P.) — 10,80 mtr., 3) Maś (A. Z. S.) — 9,07 mtr. **Oszczep.** Startuje 5. 1) Grankowski (Cz.) — 43,95 mtr., 2) Marion (P.) — 40 mtr., 3) Schmuck (A. Z. S.) — 36,65 mtr. **Dysk.** Startuje 4. 1) Baran (P.) — 37,13 mtr., 2) Cybulski (P.) — 35,65 mtr., 3) Grankowski (Cz.) — 30,10 mtr. **Skoki: w wyż.** Startuje 5. 1) Postępski (Cz.), 2) Szeliński (Cz.), 3) Hamburger (A. Z. S.), 4) Naróg A. (P.) — wszyscy po 1,55 mtr. **W dal.** Startuje 6. 1) Langier (Cz.) — 5,57 mtr., 2) Naróg R. (P.) — 5,15 mtr., 3) Ramach (Cz.) — 5,03 mtr. **Tyczka.** Startuje 4. 1) Rzepka (A. Z. S.) — 3,02 mtr., poza konkursem 3,12 mtr., 2) Hamburger (A. Z. S.) — 2,63 mtr., 3) Antonowicz (A. Z. S.) — 2,54 mtr.

SOBIESZYN.

Zawody lekko-atletyczne Klubu Sport. Sobiesz. Szkoły Rolniczej, z udziałem zawodników A. Z. S. (Warszawa), dały wyniki następujące:

Bieg 100 mtr.: 1) Król (S.) 11,2 sek., 2) Dąbrowski (A. Z. S.) o 1 metr., 3) Kostrzewski (A. Z. S.). **Bieg 3000 mtr.:** 1) Banaszkiewicz (A. Z. S.) 10 m. 25 sek., 2) Karczewski (A. Z. S.). **Skok w dal:** 1) Król (S.) 6, 39 mtr., 2) Kostrzewski (A. Z. S.) 5,93 mtr. **Skok w wyż:** 1) Jaworowski (A. Z. S.) 154 cm., 2) Just (S.) 151 cm. **Skok o tyczce:** 1) Kola - Konarzewski (S.) 2,95 mtr., 2) Jaworowski (A. Z. S.) 2,80 mtr. **Rzut oszczepem:** 1) Kola - Konarzewski (S.) 39,90 mtr., 2) Król (S.) 39,30 mtr., 3) Drewnowski (S.) 38,70 mtr. **Rzut dyskiem:** 1) Gorazdowski (S.) 31,57 mtr., 2) Król (S.) 29,98 mtr., 3) Just (S.) 29,89 mtr. **Rzut kulą 5 kg.:** 1) Kola - Konarzewski 12,47 mtr., 2) Król 11,38 mtr. **Bieg na przełaj:** 1) Kostrzewski (A. Z. S.), 2) Malanowski (A. Z. S.). **Pięciobój:** Król (S.)— 2783 pkt. 200 mr. — 25,2 s. Oszczep 39,30 mtr., dysk 29,98 mtr. Skok w dal 6,39 mtr., 1500 mtr. — 4 m. 58 s.

*

W związku ze sprawozdaniem z biegu na przełaj O. K. VI podanym w Nr. 22 naszego pisma, proszeni jesteśmy o zamieszczenie poniższego sprostowania: „Zwycięscy z dorocznego biegu na przełaj O. K. VI otrzymali 5 nagród pamiątkowych, a mianowicie: 1 nagroda — neseserka skórzana — srebrem okuta; 2 nagroda srebrny zegarek; 3 nagroda — papierośnica srebrna; 4 nagroda — zegarek z łańcuszkiem niklowy; 5 nagroda portfel skórzany okuty srebrem". Jak stąd wynika, papierosami zawodników nie nagradzano.

Dow. Okr. Korpusu Nr. III w Grodnie prosi nas o zaznaczenie, że zwycięscą ostatniego biegu okrężnego w Wilnie był szeregowiec 77 p. p. z Lidy Antoni Kuczyński, który usilnie się doń przygotowywał.

Mistrzostwa lekkoatletyczne we Lwowie.



Fot Frankowski.

Cybulski (Pogoń) rzuca dyskiem 35,65 mtr.

POZNAŃ.

Zawody cyklistów na boisku Sokoła. W ubiegłę niedzielę odbyły się ciekawe ze względu na sposób przeprowadzenia wyścigi cyklistów. Poznań niema wprawdzie toru, ale były to naprawdę wyścigi torowe, odbyły się bowiem na bieżni lekko-atletycznej Sokoła. Fachowca nie tyle one interesowały, ile bawiły. Proszę sobie wyobrazić wyścig na miękkiej żużlowej bieżni o krzywiznach tak ostrych, że lekko-atleta w biegu na 1500 mtr. skarży się na nie. Nic dziwnego, że upadków było moc, na szczęście nie niebezpiecznych. Publiczność, której zebrało się mimo małej reklamy nadspodziewanie wiele, była widocznie zadowolona i pomimo spacerowego tempa podziwiała „szybkość" i oklaskiwała zwycięsców. Czasów nie notowano i nie podawano sprawozdawcom. Było to roztropne wyjście z sytuacji. Coby bowiem powiedział widz. gdyby przeczytał później, że bieg na 50 klm. na torze wykazał czas o kilkadziesiąt minut gorszy, aniżeli w Warszawie na wyścigu szosowym? W zawodach wzięło udział kilkunastu zawodników przeważnie bardzo młodych, mających przed sobą przyszłość. Najciekawsze i najwięcej entuzjastycznie było przyjęte zwycięstwo młodziutkiej pary Nowacki — Wysocki w biegu na 50 klm. Faworyci Bestry — Konieczny zajęli trzecie miejsce. Największej trudności mieli zawodnicy z pokonywaniem krzywizn, które ich wyprowadzały z równowagi, a często z „maszyny" Organizacja zawodów nie mogłaby służyć za wzór W. T. C. stołecznemu pomimo, że i temu zdarzają się poważne niedociągnięcia. Przerwy między biegami były prawie godzinne, widocznie dla odpoczynku zawodników i poparcia akcji bufetu. Oprócz tego były jeszcze opóźnienia. Na zakończenie przechodzę do wyników technicznych.

Bieg 6 klm. Startowało 18 zawod. 1 przedbieg — Sroczyński 2 przedbieg — Rajski, 3 przedbieg — Handrych. W każdym przedbiegu startowało 6. Finał wygrywa Rajski, 2) Sroczyński. Sroczyński prowadzi cały czas, dopiero na 15 mtr. przed metą wysuwa się Rajski.

Bieg senjorów 3 klm. Startuje 7. 1) Haremski, 2) Jerzykowski, 3) Nowacki Antoni (sen.).

Bieg parami na 50 klm. Startuje 14. 1) Nowacki — Wysocki, 2) Malicki — Piskorski, 3) Beatry — Konieczny.

Bieg pocieszenia 4 klm. Startuje 6. 1) Zgoda, 2) Pawłowski, 3) Nowacki.

ŁÓDŹ.

Sztafetowy bieg kolarski Łódź — Kalisz — Łódź na przestrzeni 225 klm. Kolarze łódzcy nie zdążyli odpocząć po mistrzostwie województwa, gdy startować mieli w międzynarodowym biegu kolarskim Łódź — Kalisz i z powrotem. Bieg zorganizowało Towarzystwo Warszawskich Cyklistów, i stwierdzić należy z uznaniem, że ze swego zadania wywiązało się nadspodziewanie zadawalająco.

Trasa biegu podzielona była ną osiem etapów po 15 klm. każdy. Drużynę podczas każdego etapu tworzyli dwaj kolarze z których jeden tylko jechał, a w razie jakiegokolwiek wypadku drugi odbierał od niego numer z woreczkiem i jechał dalej.

Szaro było jeszcze na dworze, gdy grupka entuzjastów mknęła do siedziby T. W. C. Jedni na start, drudzy na punkty kontrolne. Z jedenastu zgłoszonych towarzystw na starcie stanęło sześć drużyn. Po losowaniu wyrusza punktualnie o 5 godz. rano wojskowe towarzystwo cyklistów „Start" — i co 10 m. kolejno wyruszyły następujące osady: Union, T. W. C. Tow. Zwolenników Sportu, Pogoni i Ł. K. S. Ze startu droga najgorsza prowadzi na szosę pabjanicką, aż do skrętu do Rzgowa. Droga ta stanowi pierwszy etap i jest przebyta w czasie stosunkowo bardzo dobrym, bo 29 m. Czas ten osiągają tylko dwa towarzystwa a mianowicie: Union i Zwolennicy, z chwilą gdy W. T. C. zużywa 31 min., a „Start" nawet 36. Dalsza droga coraz to lepsza prowadzi na Łask, Zduńską Wolę, Sieradz, Błaszki i Kalisz aż do byłej cerkwi prawosławnej. Jeszcze w drodze na szosę pabjanicką pada ofiarą defektu Paweł Miller. Miejsce jego zajmuje momentalnie młodociany mistrz Schmidt, który na zakręcie do Rzgowa oddaje swój numer z woreczkiem parze Herman — Radziszewski. Identyczny czas uzyskują i ci Unioniści, którzy dopiero na kilometr przed Łaskiem schodzą ze swoich stalowych rumaków, a barw zielonych bronią dalej Oswald Miller z Beckiem, już na bardzo dobrej szosie tak ,iż im w udziale przypadło zdystansowanie „Start'u". Przed Sieradzem słaby „Start" minięty jest przez T. W. C., za którym jak cień posuwali się Zwolennicy. Na 10 klm. przed Kaliszem mijają Zwolennicy — T. W. C. a Pogoń słaby „Start". Do „Unionu", którego w tej fazie biegu reprezentują: Kalkbrenner — Szram, Tamme — Krzemiński. Beck I — Deiter i „Ford" ze Stefańskim, starają się zbliżać dobrze zapowiadający się Zwolennicy. Od słupa wskazującego „7 klm. do Kalisza" inicjatywę w swe ręce bierze znakomity długodystansowiec Feliks Burno z Arctem i o godz. 9 min. 30 rano punktualnie stają w Kaliszu przed byłą cerkwią prawosławną, witani frenetycznemi oklaskami publiczności tłumnie zgromadzonej. Na półmetku tym oczekują p. prezes Cichocki. Kolejno do Kalisza przybyli: 2) Zwolennicy — g. 9 m. 54, 3) T. W. C. — 9 m. 59, 4) Pogoń — 10 m. 7 sek. 45, 5) Start — 10 m. 10, 6) Ł. K. S. — 10 m. 38. Zwolennicy uzyskali czas jak widzimy znakomity, jak na tak młode towarzystwo, zaledwie o 4 minuty gorszy od „Unionu". 20 minut odpoczywano w Kaliszu poczem nadal inicjatywę w swe ręce bierze „Union". Mając teraz drogę z wiatrem, mkną jego kolarze jak wicher. Z powodu defektu, jakiemu ulega członek T. W. C. Blan, osada ta traci 10 minut, przez co na trzecie miejsce wysuwa się „Pogoń". W połowie drogi do Łodzi. Ł. K. S. wyprzedza „Start", który zajmuje już do końca ostatnie miejsce.

O godzinie 1 m. 36 po południu pierwsi w lokalu T. W. C. zjawiają się: Artur Schmidt z Pawłem Millerem — zawodnicy Unionu. 28 minut za drużyną Unionu przybywają Zwolennicy w obsadzie: Kłosowicz — Wróblewski. Drużyna Unionu przebyła całą przestrzeń 225 klm. w czasie 8 godz. 6 min. Zwolennicy — w 8 godz. 13 min., 3) Pogoń — 8 godz. 32 min., 4) T. W. C. — 8 godz. 49 min., 5) Ł. K. S. — 8 godz. 52 min., 6) Start — 9 godz. 47 min. Organizacja biegu jak zaznaczyłem wzorowa, spoczywała w rękach obok T. W. C. również i Unionu. Pogoda nie dopisała. Union zdobył śliczny puhar. Zainteresowanie biegiem wprost mikroskopijne. Nawet prasa — z wyjątkiem „Przeglądu Sportowego" i „Sportu" — świeciła nieobecnością. **M. Ł.**

WARSZAWA.

Zawody kolarskie na Dynasach, zorganizowane przez W. T. C. w dniu 14 b. m. z udziałem jeźdźców miejscowych, przyniosły następujące wyniki:

Bieg 1000 mtr. po trzech przedbiegach wygrywa Szymczyk, 2) Podgórski, 3) Grygorowicz. **Bieg 3000 mtr.** wygrywa Grott w 4 m. 55 sek., 2) Majewski. **Bieg 10,000 mtr.** za prowadzeniem motorów: 1) Turowski, prowadzony przez Kalinowskiego w 9 m. 31,4 sek., 2) Oksiutycz, 3) Lange.

TENNIS.

LWÓW.

III turniej lawn-tennisowy o mistrzostwo miasta Lwowa, rozegrany w ubiegłym tygodniu przy bardzo licznym udziale publiczności, zakończył się wynikami następującemi:

Gra pojedyńcza panów: Mistrzostwo zdobywa Marszewski, bijąc w finale Kuchara 4:6, 8:6, 6:3, 6:3. **Gra podwójna panów:** pierwsze miejsce zdobywają Marszewski i Drewnowski (Warszawa), drugie Kuchar i Stahl (Lwów). **Gra pojedyńcza pań:** Finał między Dubieńską (Kraków). a Kierską (Warszawa) przynosi zwycięstwo pierwszej. **Gra podwójna pań i panów** daje mistrzostwo parze Boniecka, Zachar (Kraków); drugą nagrodę zdobywają Kierska, Marszewski (Warszawa). **Gra pojedyńcza panów z wyrównaniem.** Pierwszą nagrodę zdobywa Drewnowski (Warszawa), drugą Rentschner (Lwów). **Gra podwójna panów z wyrównaniem.** Pierwsze miejsce zajmuje para Bielski, Godlewski, drugie dr. Wolisz, inż. Fabry. **Gra pojedyńcza pań z wyrównaniem** daje zwycięstwo Kolischerównie (Lwów) przed Dubieńską (Kraków), **Gra podwójna pań i panów z wyrównaniem.** Pierwsza nagroda para Kolischerówna, Jarzyna, druga — Boniecka, Zachar.



Oswald Miller (Union) mistrz województwa łódzkiego na szosie, należy bezsprzecznie do najwybitniejszych dystansowych kolarzy w Polsce.

Mistrzostwo na rok 1925 6 zdobył on w dniu 7 b. m. w biegu na przestrzeni 100 km. na szosie: Krzywie — Łowicz, wyprzedzając dwu innych klubowych kolegów z Unionu, 2) Patzera i 3) „Forda".

Podczas biegu rozstawnego Łódź — Kalisz — Łódź, rozegranego na ogólnej przestrzeni 225 km. przyczynił się on znakomicie do zwycięstwa osady S. S. Unionu, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych dystansując przeciwników na odcinku pod Łaskiem.

PIŁKA NOŻNA.

KRAKÓW.

Wacker (Wiedeń) — Jutrzenka 6:0. W ramach jubileuszowego odchodu piętnastolecia Jutrzenki krakowskiej odbył się szereg ciekawych spotkań piłkarskich. Goście wiedeńscy dobrze znani są w Krakowie, gdzie zdołali sobie zaskarbić sympatję publiczności i uznanie za dobrą grę. Jest to obecnie drużyna zawodowa, o doskonałej technice i pełnej finezji grze. Co prawda zalety jej gry występowały bardzo widocznie głównie z tego powodu, że przeciwnicy grali nad wyraz słabo. Od początku gry okazało się, że Wacker może grać bez żadnego wysiłku, ponieważ przewaga jego nad słabo grającymi jubiletami była zupełną Dopiero po pauzie Jutrzenka, przestawiwszy skład, zaczyna grać planowo i w czasie tym poważnie zagraża bramce gości, utrzymując prawie cały czas grę względnie równorzędną, jednak „pech" nie pozwala na uzyskanie honorowego punktu, który, sądząc po przebiegu gry, Jutrzence się należał. Gra została przez sędziego D-ra Lustgartena zakończona na 10 minut przed upływem normalnego czasu, a to dla załatwienia jubileuszowych formalności. Przy dźwiękach orkiestry wkroczyły na boisko drużyny lwowskiej Hasmonei i Cracovii, a po odegraniu hymnu państwowego nastąpiły przemowy i wręczenia pamiątkowych upominków, poczem przystąpiono do gry następnej, na którą licznie zgromadzona publiczność oczekiwała z dużem zainteresowaniem.

Cracovia — Hasmonea (Lwów) 4:0 (2:0). Publiczność krakowska była żywo zaintrygowana występem lwowskiej Hasmonei, o której dużo mówiono i pisano w ostanich czasach. Krajowe i międzynarodowe wyniki tej drużyny, osiągnięte w ostatnim sezonie, zwróciły na nią uwagę sportowego świata. „Próbki" tej drużyny, które Kraków oglądał na ostatniem spotkaniu międzymiastowem, wskazywać się zdawały na to, że gra z Cracovią będzie bardzo interesująca. Tymczasem jednak Hasmonea okazała się wielkością bardzo przereklamowaną. Zgodzić się trzeba z tem, że jest to drużyna silna i stosunkowo groźna, daleko jej jednak jeszcze do poziomu najlepszych naszych drużyn piłkarskich. Hasmonea gra ostro, w żywem tempie, które naogół dobrze wytrzymuje, natomiast technika szwankuje bardzo i gdyby nie niepowszednia ambicja, która z drużyny tej wydobywa bardzo wiele, to występ gości lwowskich w sobotniem przynajmniej spotkaniu nazwać by wypadało bardzo mało udanym. Przeciwko tej drużynie wystąpiła Cracovia w składzie dość osłabionym, bo bez Fryca, Cikowskiego i Kałuży. Gra prowadzona w żywym tempie przyniosła do pauzy dwie bramki dla białoczerwonych. Kilka ataków Hasmonei, inscenizowanych przez Steuermana, zostało sprawnie zlikwidowanych przez powracającego do dawnej formy Gintla. Po pauzie, atak białoczerwonych rozegrał się i raz po raz atakował bramkę Hasmonei. Akcję tę skutecznie wspierała pomoc, w której Zastawniak grał swój najładniejszy bodaj w tym sezonie mecz, dowodząc, że wyrabia się na godnego zastępcę Synowca. Mimo przewagi Cracovii długo nie udaje się jej atakowi osiągnąć dalszych bramek. Dopiero pod sam koniec zawodów napór białoczerwonych zdołał doprowadzić do złamania zaciętej obrony i uzyskał dalsze dwie bramki, dopełniając sprawiedliwego wyniku. Przechodząc do oceny drużyn, podnieść należy, że Hasmonea jest drużyną bojową i ostrą. Techniczne braki nadrabia dużą wytrzymałością i żywym tempem. W drużynie Cracovii najlepszą okazała się pomoc. W ataku Ciszewski i Kubiński, który wyrabia się na jedno z najlepszych skrzydeł w Krakowie. Zawody prowadził p. Rząsa, myląc się dość często i gwiżdżąc ponad zwykłą miarę.

Wacker (Wiedeń) — Cracovia 5:1 (3:1). Cracovia w składzie: Szumiec — Gintel, Fryc — Strycharz, Chruściński, Zastawniak, — Kubiński, Limanowski, Ciszewski, Ptak, Sperling. Naprawdę dobrze grał jedynie Zastawniak. Na całej drużynie znać zresztą przemęczenie (trzy mecze w czterech dniach). Odbiło się to po pauzie, gdy Cracovia zupełnie opadła ze sił. Drużyna Wackeru mogła zadowolić widza najwybredniejszego. Wspaniałe zgranie, technika i kombinacje sprawiły, że każde ich piękniejsze pociągnięcie witano oklaskami, jak gdyby byli zdawna już ulubieńcami publiczności. Gra nacechowana była znaczną ich przewagą, coprawda mocno byli w tem wspomagani niedołęstwem i „spuchnięciem" gospodarzy. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że coraz rzadziej zdarza się dobry dzień ulubieńcom krakowskiej publiczności. Dawne gwiazdy już zaszły, a nowych jeszcze niema. Początkowo ataki Cracovii, grającem z silnym wiatrem, zagrażają bramce gości, lecz napastnikom braknie i siły i śmiałości na wykończenie ataku strzałem. Gra od początku ostra, to też Sperling kilkakrotnie bije wolne, przenosząc wysoko. To samo zaczyna się dziać pod bramką Cracovii; piękny strzał Haftla broni brawurowo Szumiec. W 19 minucie dzielny dotychczas opór gospodarzy łamie własna bramka, strzelona przez Fryca. W trzy minuty później piękna kombinacja napadu Wackeru przynosi im drugą bramkę. Próby ataków Cracovii kończą się niewyzyskanemi strzałami z rogu. Goście atakują dalej, na pięć minut przed przerwą, pada trzecia bramka, strzelona wspaniale z 20 metrów przez Haftla. Przed samą przerwą zdobywają gospodarze honorową bramkę. Zyskał ją głową Ptak z rzutu rożnego bitego przez Kubińskiego. Po przerwie bezwzględna już przewaga gości. Cracovia ma dwukrotnie sposobność zdobycia bramki, oba razy przez Kubińskiego: raz strzał, zda się, nieuchronny trafia w poprzeczkę, drugi raz strzela on w ręce bramkarzowi, natomiast goście zdobywają bez trudu dalsze dwie bramki. Rogów 6:5 dla Cracovii. Sędzia p. Molkner.

Hasmonea (Lwów) — Jutrzenka 2:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo ambitnej Hasmonei. Jutrzenka, osłabiona zresztą rezerwowymi, grała w stylu „jubileuszowym", to też bez trudu uzyskali goście nad nią przewagę. Zawody niebywale nudne — niemal $^3/_4$ publiczności opuściło boisko w czasie przerwy. Wyróżnić należy jedynie strzały Steuermana, zresztą zupełnego zera na boisku; jest to typowa primadonna, cokolwiek przekwitła. Rogów 5:4 dla Jutrzenki. Sędzia p. Rosenfeld (Bielsko).

Warta — Pogoń 2:2.



Groźny moment pod bramką Warty. *Fot. Frankowski.*

TORUŃ.

T. K. S. — Warszawianka 8:2 (4:2). Drużyna stołeczna wystąpiła z czterema rezerwowymi T. K. S. w zwykłym składzie, Silny wiatr uniemożliwiał prowadzenie gry kombinacyjnej, tak że obie drużyny operowały prawie że wyłącznie wypadami, a gra obfitowała w szereg b. ciekawych sytuacji podbramkowych. Bramki zdobyli dla T. K. S-u: Stogowski i Gumowski po 3, Cieszyński i Dojewski po 1, dla Warszawianki obie prawy łącznik.

ŁÓDŹ.

W. K. S. — Szturm 7:1 (3:1). Wysokocyfrowe zwycięstwo wojskowych nad najwybitniejszym pretendentem do puharu. Przegrana ta była dla wszystkich niespodzianką, Szturm bowiem ostatniej niedzieli pokonał G. M. S., które wymieniano jako przypuszczalnego zwycięscę.

Prosna (Kalisz) — Hakoah 2:2 (0:1).

Ł. K. S. — Widzew 3:1 (0:0). Obie drużyny z licznymi rezerwowymi. Boisko rozmokłe skutkiem ulewnego deszczu. Gra mało ciekawa.

Turyści — Siła 3:3 (1:0). Gra na rozmokłem zupełnie boisku. Turyści stale w przewadze, której nie potrafili uwidocznić cyfrowo. Sędzia p. Piotrowski słaby.

WARSZAWA.

Polonia — Varsovia 4 : 0 (2 : 0). Spotkanie to, rozegrane w parku Sobieskiego dnia 11 b. m., zaliczyć należy do najsłabszych wystąpień mistrza stolicy. Twarde boisko, piłka nieodpowiednia oraz braki techniczne obu drużyn psuły wszelkie lepsze pociągnięcia. Gdy dodamy do tego lekceważenie przeciwnika ze strony Polonii, zarozumiałość Varsovii oraz sposób prowadzenia zawodów przez p. Wąsowicza, który okazał się zupełnym dyletantem, gwiżdżąc i rozstrzygając przeważnie fałszywie, otrzymamy zupełny obraz tego beznadziejnego spotkania, które może jedynie wpłynąć na jeszcze silniejsze zmniejszenie się frekwencji publiczności na zawodach piłkarskich.

T. K. S. — Legja 4 : 3. Drużyna toruńska i tym razem nie zawiodła publiczności warszawskiej, demostrując grę szybką i dokładną, pełną emocjonujących momentów podbramkowych. W Legji dobrym był atak oraz pomoc; słabiej grała obrona. Zawody prowadził p. Jagielski.

POZNAŃ.

Unja — Poznania 1 : 1 (0 : 1). Obie drużyny straciły po kilku dobrych graczy, to też wypełnienie luk spowodowało powstanie słabszych punktów w drużynach. Unja, która posiada obecnie trenera, ma więcej szans na szybkie dojście do dobrej formy, brak jednak graczom ambicji, która znów cechuje drużynę Poznanii i pozwala tej uzyskać ładne wyniki. Zawody toczyły się w słabym tempie przy równej grze obu stron. W pierwszej połowie strzela Stemplewski bramkę dla Poznanii wyrównanie uzyskuje w drugiej połowie Kobiela. W Poznanii, poza obroną, dobrze grał Pawłowski,reszta słabsza, zwłaszcza bramkarz. W Unji dobra lewa strona ataku i obrona. Sędziował p. Baranowski.

Warta — Poznania 6 : 1 (1 : 1). Zawody towarzyskie na boisku Warty. Warta bez Stalińskiego, Einbachera, Wojciechowskiego, Śmiglaka i Jarzembowskiego, Poznania w komplecie. Pierwsza połowa upływa pod znakiem gry wyrównanej, Poznania kilkakrotnie stwarza pod bramką Warty groźne momenty, brak jednak strzelców w ataku. Pierwszą bramkę dla Warty strzela z zamieszania podbramkowego Szmyt. Krótko potem Olejniczak zdobywa bramkę z rzutu wolnego. Warta nie wykorzystuje rzutu karnego. Druga połowa przynosi lekką przewagę Warty, która w mniejwięcej równych odstępach strzela 5 bramek, ustanawiając temsamem wynik ostateczny. Poznania grała ambitnie i atakowała do końca gry. Obrona jest najlepszą częścią drużyny, szybka i obrotna, rozporządza czystym i dalekim wykopem. Bramkarz słaby i niepewny, widać brak rutyny. W Warcie grał dobrze Niziński, reszta grała poniżej swej zwykłej formy. Staliński I w obronie był dobry taktycznie. Publiczności około tysiąca.

LWÓW.

Cracovia — Czarni 1 : 0 (0 : 0). Cracovia, mając w pierwszej połowie przewagę, dopiero po przerwie uzyskała jedyny punkt przez Kubińskiego. U obu drużyn zawiodły przedewszystkiem napady, nie mogące stworzyć sobie dogodnych sytuacji do strzału. Szczególnie Czarni w tym kierunku byli bardzo źle usposobieni. Pomoce obu drużyn zostawiły napady swemu losowi, ograniczając się jedynie do krycia przeciwnika. Z tego to powodu rwały się pociągnięcia napadów, nie mających z tyłu wydatnego poparcia. Odznaczyły się wyłącznie obrony, szczególnie Gintel i Kmiciński. Szumiec miał mało zatrudnienia, Winnicki kilkakrotnie bronił bardzo przytomnie. Podczas zawodów szalała kilka minut huraganowa ulewa, która nie spowodowała jednak przerwy w meczu. W przyjacielskiej zgodzie, bez fanatycznych wrzasków publiczności, skończyły się te zawody, podczas których obydwie drużyny zachowywały się naprawdę po sportowemu.

Wisła — Ł. K. S. 6 : 3 (2 : 2). Zaraz po zawodach Cracovia — Czarni, na boisko wbiegają Wisła i Ł. K. S. U zebranych tysięcy widzów olbrzymie zainteresowanie i napięcie. Pewna część publiczności, nie bacząc na formę, klasę i tempo gry obu drużyn, była zdeklarowanie po stronie Ł. K. S., zresztą zupełnie zrozumiale. Chodziło tu bowiem o przeciwnika dla Pogoni w dniu 14 b. m. — Ł. K. S., jako słabszy, byłby dla mistrza Polski łatwiejszym orzechem do zgryzienia, aniżeli uparta i twarda Wisła. Nie pomogły nic jednak brawa dla Ł. K. S., a gwizdy i okrzyki pod adresem Wisły. Krakowska szkoła zahartowała Wisłę zupełnie w tym kierunku — a niechęć do niej lwowskiej publiczności dodała jej jedynie bodźca do ofiarnej i ambitnej gry, która przyniosła jej walne zwycięstwo nad łodzianami.

Już w pierwszych minutach uzyskuje Reyman I bramkę z centry Adamka, a w parę minut później ten sam gracz strzela drugą bramkę z rzutu wolnego. Łodzianie opanowują teraz pole i, wyzyskując błąd Kaczora, strzelają pierwszą bramkę tuż przed końcem połowy. Markiewicz fauluje napastnika Ł. K. S. Rzut karny Łukiewicz początkowo odbija, piłka niedaleko jednak odlatuje i po sekundzie siedzi w siatce. Przerwa 2 : 2. Po zmianie pól w ataku więcej Ł. K. S. — Wisła szanuje swe siły na koniec zawodów. Gdy jednak Ł. K. S. zdobywa trzecią bramkę z dalekiej centry lewoskrzydłowego — Wisła, mając jeszcze 20 minut czasu— zrywa się do ataku i strzela 4 bramki! Reyman, Adamek, Czulak i Kowalski są ich wykonawcami. Nie można twierdzić, iż bramki te nie były do obrony i bramkarz Ł. K. S. był bez zarzutu. — Natomiast zaznaczyć wypada, iż Wisła zgniotła przy końcu formalnie przeciwnika. Takiej gry napadu, takiego żywiołu, jaki mają w sobie napastnicy Wisły, dawno nie widzieliśmy. Ł. K. S. nie gra źle, owszem ma dobrą technikę i dobry start do piłki — brak mu jednak produktywnej taktyki strzałów. Wisła była najsłabsza w obronie, z tego też powodu straciła aż 3 bramki. Pomoc spełniła swe zadanie, szczególnie Gieras, — napad natomiast grał koncertowo. Sędziował bardzo dobrze p. Schlesser.

Hasmonea — Lechja 2 : 1 (2 : 1). Lechja nie zdołała zwyciężyć, mimo osłabienia Hasmonei rezerwowymi. Sędzia p. Decowski.

Pogoń — Wisła 1 : 0 (1 : 0). Zawody o mistrzostwo Polski. Drużyny wystąpiły w następujących składach: Pogoń: Görlitz — Gebartowski, Olearczyk — Gulicz, Fichtel, Hanke — Szabakiewicz, Garbień, Kuchar, Bacz, Słonecki; Wisła: Łukiewicz — Markiewicz, Kaczor — Kotlarczyk, Gieras, Wójcik — Balcer, Kowalski, Reyman I, Czulak, Adamek. Gra mało ciekawa. Pogoń zdobywa swą bramkę, decydującą o zwycięstwie, już w 14 min. gry z rzutu karnego. W pierwszej połowie gra wyrównana, ataki obu drużyn marnują szereg dogodnych sytuacji podbramkowych. W drugiej połowie gry atak Wisły więcej naciera, bez wyniku jednak. Drugi rzut karny przeciw Wiśle, podyktowany za ręką Kaczora, strzela Gulicz w ręce bramkarzowi. Wisła zrywa się jeszcze raz do ataku; wolny z za pola karnego na faul Gulicza omal, że nie przynosi wyrównania. Atak Pogoni zawiódł w strzałach, pomoc i obrona spełniły swe zadania dobrze. W Wiśle dobrze spisywała się obrona, w pomocy jedynie Gieras pracował niezmordowanie do końca, nie dopuszczając przeciwnika do strzału. W ataku dobre skrzydła i środek. Sędzia kpt. Loth z Warszawy spełnił swe zadanie bez zarzutu. Publiczności około 7,000.

GÓRNY ŚLĄSK.

Katowicka Diana rozegrała zawody z drużyną niemiecką Preussen (Zaborze) bijąc gości, którzy prowadzili grę defensywną, 3 : 2. Drugie drużyny tych klubów 1 : 0. K. S. Pogoń (Katowice) niemiłosiernie bije Kolejowy K. S. 6 : 1. Pogoń po dłuższym, może aż zadługim, śnie zimowym obudziła się nareszcie i zaczyna przychodzić do głosu. Gra cały czas otwarta przyniosła Pogoni zwycięstwo głównie z winy bramkarza Kolejowego K. S. Drugie drużyny tych klubów grają z odwrotnem szczęściem 2 : 4 (0 : 3) dla Kolejowego. Kresy (Król. Huta) — Naprzód (Ruda) 6 : 1. 06 Załęże — Iskra (Siemianowice) 4 : 0 (3 : 0). W zawodach tych gospodarze zdobyli piękny puhar, ufundowany przez Związek Powstańców. Odra (Wodzisław) — Policyjny K. S. (Katowice) 0 : 2 (0 : 1); Orzeł (Wełnowiec) — Roździeń (Szopienice) 3 : 2 (0 : 2). Od gorszego wyniku uratował Roździeń znakomity bramkarz. Jeden z punktów Roździeń uzyskuje strzałem z 40 m. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo armji, po zaciętej walce, na wynik której wpłynęły ostatnie sekundy, gdyż na pięć sekund przed końcem uzyskano punkt wyrównujący, zawody drużyn 73 p. p. — 75 p. p. dają wynik remisowy 3 : 3 (0 : 2). Sensację wywołały zawody Amatorski K. S. (Król. Huta) przeciw I. F. C. (Katowice) Amatorski, spadający w formie od początku sezonu, mknie po równi pochyłej do zupełnego upadku. Na własnem boisku, — gdzie zeszłego roku nie przegrał spotkania, został pobity w stosunku 1 : 5! Coprawda I. F. C. gra obecnie bardzo dobrze i jest w doskonałej formie, ale mimo to takiej przegranej dla Amatorskiego nikt się nie spodziewał. K. S. Pogoń (Katowice) — Ż. K. S. Makkabi 0 : 0. K. S. Diana (Katowice) — Deihsel (Hinderburg) 1 : 1. Roździeń (Szopienice) — K. S. Dąb 7 : 3 (3 : 1). Drużyna młodzików I 1 : 2. Drużyna młodzików II 1 : 2. Drużyna młodzików III 4 : 0. Amatorski K. S. (Król. Huta) — Naprzód (Lipiny) 3 : 3 (1 : 1). K. S. Rybnik 20 — K. S. Diana Rez. 4 : 3 (2 : 1). K. S. Rybnik 20 II — Kolejowy K. S II (Rybnik 5:0. Kresy (Kr. Huta) — K. S. Wawel (Wirek) 3:3 (2:1).



Fot. J. Ryś.

Przeciąganie liny dwuch drużyn „przysposobienia wojskowego" na boisku 36 p. p. w Warszawie.

Polonia (Warszawa) — 1 P. P. Leg. (Wilno) 1:0.



Groźny moment pod bramką Polonii. Fot. S. Lipa.

WILNO.

Team A — Team B 3:2 (0:0; 1:1). Celem konkretnego ustalenia reprezentacji m. Wilna na mające się odbyć we wrześniu b. r. zawody z reprezentacją Warszawy, jak również przejeżdżającą przez Wilno do Finlandji reprezentację Polski, kapitan związkowy Wil. O. Z. P. N. p. Śliwa, przystąpił do trenowania reprezentacji miejscowej. Pierwsze z tych próbnych zawodów odbyły się 11 b. m. między teamami A. i B. zestawionemi z najlepszych graczy Wilna. Zawody trwały 3 razy po 30 minut, z odpowiednim przestawianiem lub dobieraniem graczy. Skład reprezentacji będzie najprawdopodniej następujący: Luberda, Lasota, Bil, Makowski, Śliwa, Truchan, Oświecimski, Nawrot, Szaller, Nikołajew, Zimowski.

W. K. S. Pogoń — W. K. S. 1 p. p. Leg. 2:2 (2:0). Zawody towarzyskie między wymienionemi drużynami należą zawsze w Wilnie do najbardziej emocjonujących. Ze względu na doskonałą formę 1 p. p. Leg., a z drugiej strony spadek formy naszego mistrza, spodziewano się ogólnie zwycięstwa 1 p. p. Leg. Jednakowoż Pogoń udowodniła, że jest twardym i ciężkim do pokonania przeciwnikiem. Gra do przerwy obfitowała w szereg bardzo ładnych momentów, tak z jednej, jak i z drugiej strony, przyczem wiele sytuacji podbramkowych obie strony niewyzyskały. Początek gry należy do 1 p. p. Leg., jednakże inicjatywę powoli przejmuje w swe ręce Pogoń, strzelając do przerwy dwie bramki. Po zamianie stron gra ulega zupełnej zmianie. Już w 4 minucie 1 p. p. Leg. zdobywa bramkę przez Wróbla. Zdenerwowanie coraz bardziej udziela się graczom tak Pogoni, chcącej utrzymać zwycięstwo, jak i 1 p. p. Leg., który za wszelką cenę dąży do wyrównania. Drużyna 1 p. p. Leg. coraz częściej dopomaga sobie faulami, na które sędzia nie zwracał zupełnie uwagi, co wywołuje zrozumiałe oburzenie publiczności i poszkodowanych graczy Pogoni. Potępienia godnem jest wysoce niesportowe zachowanie się graczy 1 p. p. Leg., nieograniczających się na wyzyskaniu swej siły fizycznej, lecz obrażających słownie przeciwnika, co również było puszczane płazem przez sędziego. Na 4 minuty przed końcem gry Zimowski podaje do środka, Wróbel strzela. Piłka, odbijając się od poprzeczki, wraca na boisko, gwizdek sędziego — chwila wahania, podbiega jeden z graczy 1 p. p. Leg. i zabiera piłkę na środek boiska. Sędzia przyznaje bramkę. Ogólna konsternacja. Pogoń zdeprymowana, tembardziej, że gra w dziewiątkę, poddaje się biernie zarządzeniom sędziego i ulega w całości przewadze 1 p. p. Leg.. Sędziował bardzo słabo p. Kazwiner .Rogów 10:4 dla 1 p. p. Leg.

K. S. Kresovia — K. S. Sparta 3:1 (1:0). Całkowita przewaga gości, którzy lekko wygrywają. Na wyróżnienie zasługuje lewe skrzydło Kresovii, środek pomocy, prawy łącznik i prawy pomocnik. Sparta grała cały czas brutalnie, murując bramkę. Kresovia w zupełności zasługuje na wejście do kl. A Wil. O. Z. P. N.

BOKS.

WARSZAWA.

Zawody bokserów zawodowych. Z okazji tygodnia sportowego Ligi morskiej i rzecznej zorganizowano, między innemi imprezami sportowemi, dwa spotkania zawodowych bokserów. Pierwsze spotkanie między **Rolonem (Polska)** 75 kg. — a **Palme'm (Łotwa)** 75 kg. — nie było zbyt ciekawe z powodu słabej formy obu zawodników. Rolon wykazał zupełny brak rutyny i zachowania się „zawodowca" na ringu. Za niedozwolone chwyty swojskim sposobem za głowę z następnym „okładaniem" przeciwnika — został zdyskwalifikowany, zwycięstwo temsamem przyznano Palme'mu. Drugie spotkanie między **Bremerem** (Niemcy) 80 kg. — a **Liflonem** (Ameryka) 84 kg. — należało do naprawdę interesujących. Specjalnie Bremer odznaczył się doskonałemi i celnemi uderzeniami — które spowodowały, już od drugiego starcia począwszy, 2—3 knock-down'y Liflona. Liflon rewanżuje się jednak kilku silnemi uderzeniami z takim samym skutkiem. Widoczna przewaga niemca zaznacza się dopiero w czwartem starciu, kiedy szybki „swing" w żołądek oszałamia amerykanina, który w parę sekund później otrzymuje ostry sierpowy — niechybny knock-out — przerwany jednak przez gong. W piątym starciu zamroczony zdaje się już poważnie Liflon otrzymuje po dwu knock-downach — decydujący knock-out. Bardzo dobra walka obu zawodników zrobiła duże wrażenie na widzach, z których pewnie niejeden, pierwszy raz w życiu widząc boks, stał się jego zagorzałem zwolennikiem. Dobry boks może liczyć w Warszawie na duże zainteresowanie i powodzenie. K.

HIPPIKA.

WARSZAWA.

Zawody hippiczne na polu Mokotowskim, zorganizowane przez Tow. zachęty hodowli koni w Polsce, zostały zakończone w dniu 8 b. m. następującemi konkurencjami: „Wielki bieg myśliwski" i „Międzynarodowe mistrzostwo skoku". Najciekawszym był bieg myśliwski, w którym jeźdźcy mieli do przebycia szereg bardzo trudnych przeszkód, jak przejazd przez kładkę nad zamkniętą bramą, płot z garnkami, sznur z bielizną i t. p. Wyniki były następujące:

Wielki bieg myśliwski. Przeszkód 15 i 5 niespodzianek. Dystans 2400 mtr. — czas maksymalny 7 m. Nagroda 1500 zł. 1) płk. Zahorski na Zorzy w czasie 5 m. 5 sek, 2) i 3) mjr. Toczek na Hamlecie i Faworycie, 4) por. Skowroński na Gazeciarzu, 5) rtm. Mitraszewski na Jerzyku, 6) por. Szosland na Prowodyrze. W biegu tym startowało 18 koni.

Międzynarodowe mistrzostwo skoku. Pierwszy skok 1 m. 40 sek. Nagroda 500 zł. 1) mjr. Toczek na Hamlecie 1 mtr. 80 cm. Startowało tylko 3 konie.

Międzynarodowy bieg pocieszenia został rozegrany na zakończenie zawodów hippicznych. Dystans 800 mtr. — czas maksymalny 2 m. 40 sek. Przeszkód 10 do 1 mtr. 20 cm. wysokości i 3,5 mtr. szerokości. Nagroda 500 zł. 1) rtm. Kopoć na Bercie bez błędu, 2, 3, 4 i dwie 5 nagrody do podziału: a) por. Zgorzelski na Jagotanie, b) por. Rojcewicz na Hetmanie, c) por. Brzeziński na Gamratce, d) por. Kleczyński na Imierze, e) por. Pietraszewicz na Panience — wszyscy bez błędu. Startowało 26 koni.

Płk. Zahorski, prócz nagrody, zdobytej w biegu myśliwskim, otrzymał nagrodę honorową, ofiarowaną przez p. Kurnatowskiego, w postaci pudełka srebrnego do cygar.

Zawody konne D. O. K. I. W dniu 13 b. m. odbyła się piąta i ostatnia próba zawodów konnych, do której stanęły grupy: 1 p. uł., 5 p. uł., 10 p. uł., 11 p. uł., 12 p. uł., 14 p. uł., 16 p. uł., 20 p. uł., 23 p. uł. 25 p. uł. i Centralnej Szkoły Kawalerji oraz 8 jeźdźców indywidualnych. Dystans biegu wynosił 700 mtr. z 10 przeszkodami do 1,10 mtr. wysokości i 3 mtr. szerokości. Czas maksymalny 2 m. 10 sek. Bez błędu przeszedł tor jedynie rtm. Chojecki (23 p. uł.), reszta jeźdźców (około 50) miała przeciętnie 6 — 15 punktów karnych. Ostateczny wynik zawodów jest następujący:

Mistrzostwo armji na rok 1925 zdobył 23 p. uł. w składzie drużyny: rtm. Chojecki, por. Kosiński i por. Pietraszko, mając 1265 punktów karnych. Drugie miejsce zajął 16 pł. uł. — por. Skupiński, por. Dmochowski i por. Pieczyński—z 1330,5 punktami karnemi. Trzecie miejsce — Centralna Szkoła Kawalerji z 1586 punktami karnemi. Dalsze miejsca zajęły kolejno pułki ułanów: 25, 1, 14, 20, 10, 12, 5, 11 i 10. W klasyfikacji indywidualnej jeźdźców zajął pierwsze miejsce por. Najszert (10 p. strz. konnych) — 332,5 punktów karnych, 2) rtm. Chojecki (23 p. uł.) — 334 punktów karnych, 3) por. Pietraszko (23 p. uł.) — 421 punktów karnych.

Artykułów, nadesłanych bez specjalnego zamówienia i odrzuconych, oraz odbitek zdjęć niezamieszczonych, redakcja nie zwraca.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

KOLARSTWO.

Bieg kolarski dookoła Włoch wygrał włoch Binda z Nicei, drugie miejsce zajął Girardengo, trzecie Bruero, czwarte Belloni.

Mistrzostwo kolarskie Szwajcarji w zawodach drogowych zdobył K. Notter, bijąc faworyta Henri Sutera.

Bol d'or motocyklów wygrawa Francisquet na maszynie Sunbeam (500 ccm.), przebywając w ciągu 24 godzin 1616 km. 247 mtr., rekord przeszłoroczny należał też do niego i wynosił 1535 km. Na tymże torze w St. Germain został również pobity rekord jazdy 24-godzinnej małych samochodów (do 1100 ccm.) przez M. Doré, który na małym sportowym Senechalu przebył przestrzeń 1807 km. 416 m.

LEKKA ATLETYKA.

Nowy rekord w rzucie dyskiem osiągnął rzutem 50 mtr. 29 cm. student amerykański Hartraft; wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata zgórą o 2½ mtr. to też przyjąć go należy z pewną rezerwą.

Rekordy światowe Nurmiego na 2000 i 3000 mtr. pobite. Świetny długodystansowiec szwedzki Wide ustanowił nowe rekordy światowe: w biegu na 2000 mtr. w czasie 5 m. 25,9 sek., bijąc dotychczasowy rekord Nurmiego o 0,5 sek. oraz na 3000 mtr. w czasie 8 m. 27,5 sek. poprawiając rekord Nurmiego o 1,1 sek. Zaznaczyć jednak należy, że ten ostatni osiągnął już raz na tym dystansie czas 8 m. 22 sek., który nie został jednak zatwierdzony jako rekord światowy.

I znów Nurmi jest amatorem! Wiedeński Sporttagblatt donosi, iż prezes Amerykańskiego Zw. Lekkoatletycznego, gen. Murray Hilbert, oraz sekretarz Związku fińskiego, Stenberg, oświadczyli przedstawicielowi tego pisma, iż Nurmi w czasie swego pobytu w Ameryce nie popełnił nic niezgodnego z zasadami czystego amatorstwa. Jakżesz tu wierzyć wiadomościom prasy amerykańskiej.

Nowy rekord skoku w dal ustanowił Hubbard, znany olimpijczyk amerykański, skacząc na zawodach w Nowym Yorku 7 m. 89 cm. Dotychczasowy rekord wynosił 7 m. 76,5 cm.

TENNIS.

Rozgrywki Indje — Austrja o puhar Davisa w Wiedniu przyniosły w pierwszym dniu dwa zwycięstwa indusów w grach pojedyńczych: Jacob wygrał z Brick'em 8:6, 6:1, 6:1, Andraea z Salmem 6:4, 6:2, 8:6.

Mistrzostwa świata w Wimbledonie zapowiadają się b. ciekawie, gdyż dotychczas zgłoszenia nadesłali: francuzi Borotra, Lacoste, Cochet, Brugnon, Feret oraz panie Billiout i Lenglen, włoch Morpurgo, węgier Kehrling oraz amerykanie Williams, Norton, Tatterson, Rill, Finno, Hennesey i Casey.

Mistrzostwo hrabstwa Surrey zdobyła Ryan, wygrywając w finale z McKane; ta ostatnia doszła do finału, wyeliminowawszy swą niedawną pogromczynię, osiemnastoletnią J. Fry, po zaciętej walce w trzech setach.

PIŁKA NOŻNA.

Huddersfield Town, tegoroczny mistrz I ligi angielskiej, wygrał z kombinowanym teamem norweskim 3:1.

Hiszpanja — Włochy 1:0. Spotkanie drużyn reprezentacyjnych powyższych państw odbyło się w Rzymie, zakończyło się zwycięstwem hiszpanów, którzy zrewanżowali się w ten sposób za swą klęskę na Olimpjadzie.

Szwecja — Finlandja 4:0 (2:0). Zawody międzypaństwowe, rozegrane w Gotenburgu (Szwecja), lekko wygrała drużyna szwedzka, przewyższająca pod każdym względem swego przeciwnika. Oba powyższe państwa rozegrają w dniach 21 b. m. w Sztokholmie i 26 b. m. w Helsingforsie zawody międzypaństwowe z reprezentacją Niemiec.

Norwegja — Finlandja 1:0 (0:0). Piąte zawody międzypaństwowe powyższych państw odbyły się o Oslo; drużyna norweska, mimo bardzo słabej gry, zdołała na dwie minuty przed końcem zawodów zdobyć przez środkowego pomocnika punkt zwycięski.

Berlin — Gdańsk 6:0. Zawody drużyn reprezentacyjnych odbyły się w Gdańsku dn. 14 b. m. i wykazały olbrzymią przewagę berlińczyków.

Duisburg (Niemcy) — Amsterdam 2:0. Spotkanie międzymiastowe, rozegrane w Duisburgu, przyniosło pewne i zasłużone zwycięstwo gospodarzy.

Mistrzostwo Szwajcarji na rok 1925 zdobył F. C. Servette, bijąc w Genewie, w finale rozgrywek, F. C. Bern 1:0.

F. C. Bologna mistrzem Włoch. Ostatnia rozgrywka o tytuł mistrza między F. C. Bologna a F. C. Genova zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2; wobec niestawienia się na wyznaczone ostateczne spotkanie F. C. Genova, mistrzem został F. C. Bologna.

Mistrzostwo Węgier zdobył M. T. K., mając w 22 grach 38 punktów (18 zwycięstw, 2 nierozegrane i 2 przegrane). Drugie miejsce zajął F. T. C. z 30 pkt., trzecie U. T. E.

Boltklubben 93 — Frigg 4:0. Spotkanie mistrzów Danji i Norwegji, 'rozegrane w Oslo, zakończyło się zupełnem zwycięstwem duńczyków.

Wyniki czeskie ostatniego tygodnia. W Pradze wygrywa S. K. Lieben z Meteorem VII 4:1 (1:0), Victoria Zižkow — Cechie Karlin 2:2 (mistrz). Sparta Kosire — Cechoslovan 2:1. Radlicky F. K. — Union Zižkow 1:0 (mistrz. amatorskie). W Bernie wygrywają Zidenice z Morawską Slavią 3:1, przyczem zwycięskie bramki zdobyte zostały z rzutów karnych. S. K. Pardubice biją Hradec Kralove 4:0; spotkanie Teplitzer F. K. z S. K. Morawską Ostrawą kończy się również wynikiem 4:0.

Sparta — D. F. C. 1:0. Spotkanie to, rozegrane przy 12.000 widzów, przyniosło z trudem wywalczone zwycięstwo czechom.

Vienna — Nacional (Montevideo) 1:1. Mistrzowie świata zawiedli pokładane w nich nadzieje. Vienna grała niezwykle ambitnie: na wynik w zupełności zasłużyła; gra równa i fair. Bramki zdobyli Castro (N.) i Seiffert (V.) Zawody odbyły się na boisku Vienny Hohe Warte przy rekordowej ilości widzów — 60.000.

Nacional (Montevideo) rozegrał w Paryżu zawody z kombinowaną drużyną Red-Star i Olimpique, wygrywając bez trudu 6:0.

Boca Juniors (Argentyna) wygrał z reprezentacją Paryża w stosunku 4:2.

1 F. C. Nürnberg, który przed kilku dopiero tygodniami zdobył mistrzostwo Niemiec, uległ włoskiej drużynie F. C. Modena 0:1.

AUTOMOBILIZM.

Wyścigi samochodowe w Indjanopolis — tor długości 3,8 klm. — o wielką nagrodę tegoż miasta przyniosły zwycięstwo De Paolo na wozie Düsenberg, który przebył 804 klm. w 4 g. 46 m. 39 sek., bijąc zeszłoroczny rekord Bayera o 13 m. 44 sek. Drugie miejsce zajął Hill na wozie Eight Junior.

RÓŻNE.

IX Olimpjada w Amsterdamie. Na Kongresie Olimpijskim w Pradze złożyła delegacja holenderska oświadczenie, że mimo trudności finansowych (rząd holenderski odmówił udzielenia kredytów), Holenderski Komitet Olimpijski może się podjąć zadania zorganizowania IX Olimpjady w r. 1928; wobec tego Międz. Kom. Olimp. wyznaczył Amsterdam, jako miejsce przyszłej Olimpjady.

Kongres Pedagogiczny w Pradze uchwalił jednogłośnie na wniosek komisji przyznanie sportowi akademickiemu zupełnej autonomji. Jednocześnie ten sam kongres uchwalił domagać się we wszystkich wyższych uczelniach wprowadzenia lektoratów wychowania fizycznego.

Robotnicze Igrzyska Olimpijskie odbędą się w pierwszych dniach lipca w Frankfurcie nad Menem. Udział w nich biorą sportowe związki robotnicze Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Finlandji, Niemiec i Szwajcarji. Podobno i polska drużyna robotnicza ma wziąść udział w igrzyskach.

Kid Lewis odzyskuje mistrzostwo świata w walce wolnoamerykańskiej, zwyciężając na zawodach w Nowym Yorku dwukrotnie swego przeciwnika Joe Munna, który przed paru miesiącami odebrał mu ten tytuł. Wprost z objęć Kid Lewisa został Munn odwieziony do szpitala.

Śmierć na ringu. Podczas spotkania bokserskiego, które odbyło się w Lizbonie między francuzem Piotin a portugalczykiem Kidem, ten ostatni upadł nieoczekiwanie, a lekarz stwierdził śmierć. Specjalna komisja zajmuje się zbadaniem przyczyn śmierci.

Wiadomości krajowe.

Zawody marszowe Związku Strzeleckiego odbędą się w dniach 6, 7 i 8 sierpnia na szosie Kraków — Miechów — Jędrzejów — Chęciny — Kielce na przestrzeni 120 km. Zawody zapowiadają się b. ciekawie ze względu na dużą liczbę zgłoszonych zawodników — 200. Zarząd główny Związku, chcąc zapewnić sobie jaknajwiększy udział zawodników, czyni starania w sferach rządowych oraz instytucjach społecznych i sportowych o nagrody dla zwycięsców. Szereg nagród został już zgłoszony. Wszelkich informacji udziela Zarząd Główny Związku Strzeleckiego, Warszawa, al. Jerozolimskie 27 m. 3.

Piękne wyniki St. Piątkowskiego w Ameryce. Jak nas informują z Akad. Zw. Sportowego — członek warsz. A. Z. S-u Stefan Piątkowski, student uniwersytetu w Detroit, osiągnął po pilnem treningu mistrzostwo swej uczelni w biegach na 100 yard. w czasie 9,8 sek. oraz w 220 yard. w czasie 22,1 sek. Jak więc widzimy, Piątkowski, który już u nas należał do czołowych lekkoatletów, pod twardą ręką amerykańskiego trenera doczekał się pięknych wyników. Jak pisze p. P. — sport należy w pierwszych dwu latach studjów do przedmiotów obowiązkowych — musiał się więc do niego zabrać na serjo, a że nie brakło mu nigdy w tym kierunku danych — osiągnął piękne wyniki. Obecnie p. P. pracuje nad pięcio i dziesięciobojem.

Lekkoatleci fińscy, Halnson i Johanson, wezmą udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych A. Z. S-u w Warszawie w dn. 21 b. m. Pierwszy z nich należy do najlepszych długodystansowców Finlandji — zdobył na Olimpjadzie paryskiej 4 miejsce w biegu maratońskim; drugi zdobył na Olimpjadzie w Anwerpji 3 miejsce w rzucie oszczepem.

Wyjazd osady wioślarskiej do Henley, która miała być skombinowana z wioślarzy W. T. W. i A. Z. S., nie dojdzie do skutku ze względu na zbyt krótki czas dla wspólnego treningu, gdyż regaty te mają się odbyć w pierwszych dniach lipca.

Sport kolarski w Poznaniu zaczyna się budzić do życia. Poza zawodami na boisku Sokoła (sprawozdanie na innem miejscu), które miały zapewne wiele momentów humorystycznych, lecz wykazały duże zainteresowanie się ogółu kolarstwem, — K. S. Unja zabiega usilnie dookoła organizacji swej sekcji. Gdyby dano Poznaniowi prawdziwy tor wyścigowy, ruch w tej gałęzi sportu rozwinąłby się żywiołowo.

Mecz bokserski K. K. B. (Inowrocław) — Warta (Poznań) odbędzie się dn. 21 b. m. w Inowrocławiu. Będzie to spotkanie rewanżowe; w Poznaniu zwyciężyła Warta. Najciekawszy będzie mecz rewanżowy mistrza Polski Switka z doskonałym bokserem Warty Kolasińskim, który na zawodach okręgowych pokonał go na punkty. Switek nie zasłużył na to rozstrzygnięcie i dlatego walka w Inowrocławiu będzie rewanżem ostrym.



Ferris, zwycięsca angielskiego Maratonu, *Fot. Sport i General.* rozegranego na przestrzeni: Park Windsorski-Most w Stamford w Londynie, wbiega do Stadjonu, pokrywając cały dystans w czasie 2 godz. 35 m. 38 sek.

Ertmański, znany bokser poznański (Pentatlon), znajduje się obecnie w dobrej formie, trenując się pilnie i regularnie. W swej wadze znajdzie on dziś z trudem przeciwnika w Polsce.

Sekcja bokserska K. S. Pentatlon zostanie w najbliższym czasie rozwiązana. Zawodnicy zamierzają przeważnie wstąpić do Warty.

Bieg na przełaj Robotniczego Klubu Sportowego „Legja" w Krakowie odbędzie się dnia 21 czerwca 1925 r. punktualnie o godz. 3 po południu. Jest to bieg indywidualny, otwarty dla wszystkich Towarzystw i Klubów Sportowych. Trasa wynosi 4000 m. Start i meta w Parku „Legii". Jako nagrody przeznaczono trzy medale oraz 12 żetonów. Wpisowe 1 zł. od zawodnika. Zbiórka na boisku Legii. Zgłoszenia wraz z wpisowem nadsyłać najdalej do piątku dnia 19 b. m. do Sekretarjatu R. K. S. „Legii", Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 6. Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Sekcja hockeyowa klubu łyżwiarskiego w Poznaniu zwraca się do wszystkich towarzystw uprawiających ten sport o podanie swych adresów celem porozumienia się co do rozegrania zawodów. Sekretarjat klubu mieści się przy ul. Kramarskiej 19 — 20. Listy adresować należy na nazwisko p. Dębińskiego.

Karaś i Gosławski, dwaj znani piłkarze Ł. K. S., otrzymali stamtąd zwolnienie i wstąpili do Wojskowego Klubu Sportowego. Mistrz Łodzi traci, zwłaszcza w Karasiu, pierwszorzędnego zawodnika.

Pięć nowych rekordów polskich ustanowiono na mistrzostwach W. O. Z. L. A., przyczem dwa z nich trwały dotąd od roku 1911. Niezależnie od tego „wyrównano" kilka innych wyników rekordowych, co świadczy o wysokim poziomie warszawskiej atletyki.

Wniosek o votum nieufności dla inż T. Kuchara, jako kapitana związkowego P. Z. P. N. rozesłał zarząd tegoż związkom okręgowym drogą referendum. Stanowisko p. Kuchara jest mocno zachwiane, bez względu na wynik głosowania, które będzie tylko formalnym rozstrzygnięciem sprawy.

Skład jeździeckiej drużyny polskiej, która udaje się w lipcu do Rumunji na wielkie zawody konne ustalono jak następuje: ppłk. Rómmel, mjr. Palewicz, kpt. Wilczyński i por. Ciemniewski.

Park Sobieskiego w Warszawie, po ostatniej konferencji między min. Grabskim i prezesem Z. P. Z. S. marszałkiem Osieckim, pozostać ma na dalsze 10 lat w dotychczasowej administracji P. K. Ol. Jedynie część za stawem i szatniami wraz z dawnymi terenami kąpieli słonecznych zostanie wydzielona i zarezerwowana wyłącznie dla ćwiczeń młodzieży szkolnej.

Wyjazd polskich kawalerzystów do Londynu na międzynarodowe konkursy hippiczne miał miejsce w sobotę dn. 13 b. m. Barw naszych bronić będą: ppłk. Rómmel, rtm. Królikiewicz, rtm. Dobrzański, rtm. Dziadulski i por. Szosland. Kierownikiem wyprawy z ramienia M. S. Wojsk. jest płk. Rawicz, d-ca 9 p. uł. Zawody londyńskie rozpoczynają się dn. 22 b. m. i trwać będą do 30 b. m.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo województwa Warszawskiego, zorganizowane przez Ciechanowskie Koło Cyklistów, zostały rozegrane na szosie Ciechanów—Mława. Wyścig na przestrzeni 100 klm. wygrał Gronczewski (W. T. C.) w czasie 3 g. 34 m., mimo dwóch wypadków w drodze. Drugie miejsce zajął Skowroński (Ciech. Koło Cykl.), zapowiadający się świetnie na przyszłość, w czasie 3 g. 40 min. 18 sek., wyprzedzając Bartodziejskiego (W. T. C.) o 2 sekundy. Wyścig 30 klm. wygrał Mazurek — zwycięsca biegów Stadjonu i Expressu Porannego — w czasie 1 g. 17 m. 56 s. Drugim przybył Sochacki, trzecim Pepłowski (Ciechanów). Organizacja bardzo dobra.

Bieg okrężny, organizowany w Wieluniu przez red. Wielunianina, odbył się dnia 7 b. m. na przestrzeni 3 klm. Bieg tegoroczny, cieszący się szczególnem zainteresowaniem, odbył się w niesprzyjających warunkach, przy silnym wietrze i tumanach kurzu. Zwyciężył poraz trzeci z rzędu uczeń miejscowej szkoły realnej **Z. Maciejowski** w czasie 10 min. 23 sek., drugi przybył do mety K. Białkowski z Sokoła, trzeci J. Paśniczek, czwarty J. Musiał, piąty W. Jakubowski. Należy zaznaczyć, że Maciejowski w zeszłorocznym biegu Wielunianina osiągnął przy ogromnym upale doskonały czas 9 min. 50 sek.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — wydawca: Gebethner i Wolff.

Klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.